

Wstępne rokowania w sprawie spotkania przedstawicieli DRW i USA

Trwają naloty na południowe rejonu Wietnamu Północnego

W Camp David 80 km od Waszyngtonu zakończyły się we wtorek narady prezydenta Johnsona z ambasadorem USA w Sajgonie Bunkerem i członkami rządu amerykańskiego. Bunker, sekretarz stanu, Rusk, sekretarz obrony, Clifford oraz przewodniczący kolegium szefów sztabów generał Wheeler udali się do Waszyngtonu, natomiast Johnson pozostał jeszcze w Camp David by przeprowadzić rozmowy z admirałem Sharpem dowódcą sił amerykańskich na Pacyfiku.

W depeszy z Vientiane (stolica Laosu) Agencja Reutersa pisze, że w środę wznowiono tam dalsze kontakty między przedstawicielami USA i DRW, w czasie których omawiano sprawę miejsc wstępnych rozmów pokojowych na temat Wietnamu, USA miały wystąpić przeciwko prowadzeniu ich w Phnom Penh, ponieważ nie mają ambasad w stolicy Kambodży. Rzecznik ambasady USA w Vientiane potwierdził w środę — jak podaje Reuter — że od dnia 3 bm. doszło już w tym mieście, pięć lub sześć razy, do kontaktów między ambasadami amerykańską i północnowietnamską.

Według AFP, ambasador USA w Vientiane W. Sullivan wręczył 10 bm. północnowietnamskiemu charge d'affaires Nguyenowi

Chanh pismo departamentu stanu do rządu DRW.

W depeszy z Delhi AFP podaje, że w oficjalnych kołach indyjskich uważano w środę za rzecz prawdopodobną, iż USA i DRW wybiorą Delhi na miejsce pierwszych spotkań.

Tymczasem w środę rano marionetkowy prezydent południowego Wietnamu, Thieu wystąpił w parlamencie sajsgońskim z żądaniem by Zgromadzenie to uchwaliło ustawę o powszechnej mobilizacji. Projekt tej ustawy został przez niego zaledwie godzinę wcześniej przesłany do izby niższej. Ustawa upoważnia rząd sajsgoński do powoływania pod broń wszystkich mężczyzn od 18 do 45 roku życia. Do tej pory reżim południowowietnamski mógł powoływać do armii mężczyzn od 18 do 33 roku życia. Agencje prasowe przypominają, że w chwili obecnej wojska sajsgońskie liczą około 780 tys. ludzi. Jeśli nowa ustawa o pełnej mobilizacji wejdzie w życie to armia reżimowa przekroczy milion żołnierzy.

Przemawiając w parlamencie Thieu domagał się „centralnej roli” dla reżimu sajsgońskiego we wszelkich rozmowach pokojowych.

Partyzanci południowowietnamscy zniszczyli we wtorek

Dokończenie na str. 2

Listy do Władysława Gomułki

Pełne poparcie dla partii

W dalszym ciągu w Wielkopolsce przedstawiciele różnych środowisk przyłączając swój głos do głosu klasy robotniczej, piętnują inspiratorów marcowych zająć i deklarują swoje poparcie dla polityki PZPR i I sekretarza KC — Władysława Gomułki.

„Wielkopolska organizacja techniczna reprezentująca 17 tys. inżynierów i techników — członków stowarzyszeń naukowo-technicznych — NOT w pełni solidaryzuje się z klasą robotniczą i jej stanowiskiem wobec ostatnich pochopnych awanturników, wrogów na rodzie i socjalizmu. Zgłaszamy swoją gotowość służenia kierownictwu partii, z Wami tow. Wiesławie na czele, w realizacji służby zadań politycznych, gospodarczych i społecznych dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny” — czytamy w liście Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu.

Podobna jest treść listu skierowanego do I sekretarza KC

Z obrad plenum KC KPZR

Agencja TASS podaje, że w dniu 10 kwietnia br. plenum KC KPZR kontynuowało obrady. Toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem sekretarza generalnego KC KPZR L. Breżniewa.

Plenum wybrało K. F. Katuszewa sekretarzem KC KPZR oraz wprowadziło do składu Komitetu Centralnego zastępców członków KC — N. Bannikowa, E. Łoginowa, S. Sokołowa, A. Szeremietowa i N. Szelokowa.

Na tym obrady plenum KC KPZR zostały zakończone.

PAP

Program działania KP Czechosłowacji

Agencja CTK opublikowała tekst programu działania Komunistycznej Partii Czechosłowacji, zaaprobowany na niedawnym plenum Komitetu Centralnego.

Biorąc za punkt wyjścia obecny etap rozwoju Czechosłowacji, program nakreśla zadania partii w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

PAP



POZNAN
CZWARTEK
11
KWIECIEŃ
1968

Wydanie A
Nr 87 (7513)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Drugi dzień debaty w Sejmie

Odpowiedź premiera J. Cyrankiewicza na interpelację koła „Znak”

Kluby poselskie PZPR, ZSL i SD zamierzają wysunąć kandydaturę M. Spychalskiego na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa

W środę o godz. 10 Sejm wznowił rozpoczęte w dniu poprzednim posiedzenie. Obecni są Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, członkowie Rady Państwa i rządu.

Obrady otworzył marszałek Sejmu — Czesław Wycech, po czym w kolejnym — 5 punkcie

Wizyta U Thanta w Belgii

W środę rano U Thant, który przebywa w Brukseli z oficjalną wizytą, rozmawiał z belgijskim min. spraw zagranicznych, Pierre Harmelem. Jak później Harmel powiedział dziennikarzom, rozmowa obracała się wokół takich tematów, jak perspektywy pokoju w południowo-wschodniej Azji, sytuacja na Bliskim Wschodzie i projekt układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

PAP

porządku dziennego posiedzenia zabrał głos prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, udzielając odpowiedzi na interpelację koła poselskiego „Znak”.

Następnie premier kreśląc aktualną sytuację na świecie ustosunkował się na tym tle do oszczerczej antypolskiej nagonki prowadzonej przeciwko naszej cyfryzacji przez imperiaлизм a w szczególności przez międzynarodowy syjonizm.

W nawiązaniu do wydarzeń marcowych premier poświęcił również wiele uwagi problemom młodzieży studenckiej i życia wyższych uczelni. Mówił on także o polityce kadrowej w aparacie państwowym, gospodarczym i społecznym, zwalczaniu biurokracji, doskonaleniu metod zarządzania.

Omawiając z kolei główne kierunki polskiej polityki zagranicznej prezes Rady Ministrów przedstawił stanowisko rządu PRL wobec głównych problemów międzynarodowych. Przemówienie Józefa Cyrankiewicza zostało przez posłów przyjęte gorącymi klaskami.

W dyskusji nad przemówieniem preza Rady Ministrów pierwszymi mówcami byli posłowie: Józef Ozga-Michalski (ZSL), Zenon Kliszko (PZPR) i Jan Karol-Wende (SD).

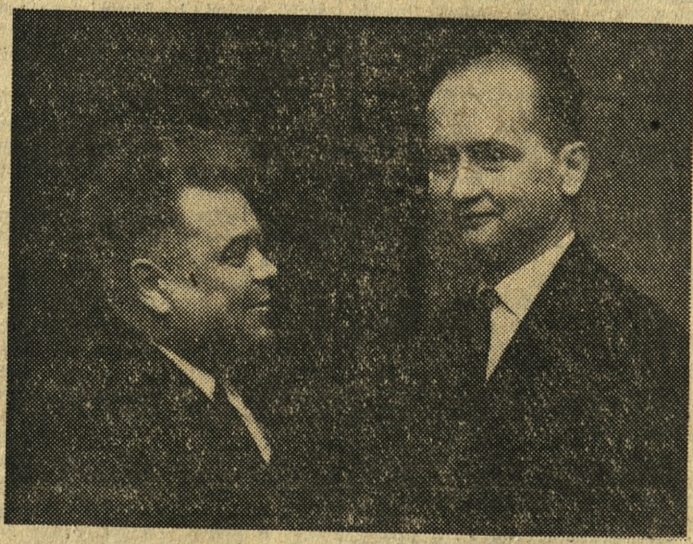
Pos. Józef Ozga-Michalski, stwierdził, że społeczeństwo polskie potępia inspiratorów zająć, ludzi, którzy swoje złe zamiary próbowali okryć szatą szermierzów wolności kultury i jej rozwoju, a sami są przedstawicielami dekadencji i elitarności kultury dla „jaśnie wielmożnych”.

Ustosunkowując się do interpelacji koła „Znak”, pos. Ozga-Michalski powiedział m. in. że społeczeństwo ma prawo do wiedzy o roli tego ugrupowania, o jego postawie i celach.

Przez różne środowiska ludzkiej pracy — powiedział pos. J. K. Wende — przetoczyła się fala protestu przeciwko zająć, które mogły w konsekwencji podważyć nasz socjalistyczny dorobek, przetoczyła się fala potępienia sprawców zająć.

W kuluarach Sejmu (od prawej) W. Jaruzelski w rozmowie z M. Róg-Swiostkiem.

CAF — Dąbrowiecki



Klub poselski SD — stwierdził — mówca — udziela poparcia stanowisku rządu, zawartemu w exposé prezesa Rady Ministrów. Pragniemy przy tym podkreślić, że stanowisko nasze odzwierciedla opinie, wnioski i dyskusję jaka wokół aktualnej sytuacji politycznej w kraju toczy się również w szeregach naszego stronnictwa.

Pos. Zdzisław Grudziński (PZPR) krytycznie oceniając interpretację grupy poselskiej „Znak” stwierdził, że wyrażone w niej poglądy muszą budzić niepokój każdego uczciwego obywatela naszego kraju.

Pos. Jan Wasicki (PZPR) — podkreślił, że działalność wychowawcza powinna być jednym z podstawowych zadań nauczycieli akademickich. Powierzchnia znajomość

Dokończenie na str. 2

Polsko — węgierskie rozmowy gospodarcze

W środę przybyła do Warszawy węgierska delegacja rządowa, by wziąć udział w kolejnym posiedzeniu stałej polsko-węgierskiej komisji do spraw współpracy gospodarczej.

W rozmowie z dziennikarzem mi wicepremier Antal Apro stwierdził, że w trakcie warszawskich rozmów dokonana zostanie ocena dotychczasowych efektów współpracy ekonomicznej między oboma krajami. Zdaniem przewodniczącego delegacji węgierskiej, istnieją jeszcze niewykorzystane możliwości rozszerzenia współpracy, zwłaszcza w przemyśle maszynowym i chemicznym; dobrze rozwija się współpraca między resortami handlu wewnętrznego obu państw.

Przewiduje się, że zakończenie obrad komisji nastąpi w czwartek. (PAP)

Dyskusja na sesji Rady Generalnej SFZZ

Centrale związkowe powinny wspólnie rozszerzać kampanię solidarności z Wietnamem, przechodząc ponad rozbieżnościami na temat innych problemów. Ten punkt widzenia podzielali uczestnicy dyskusji, która toczyła się przez 3 dni na nadzwyczajnej sesji Rady Generalnej SFZZ w Moskwie. Łącznie zabierało głos ponad 70 mówców.

Poparli oni główne propozycje, sprzeciwiające się referacie, a mianowicie, iż należy obecnie czynić wszystko, aby położyć kres agresji imperializmu amerykańskiego, która grozi przekształceniem się w trzecią wojnę światową. (PAP)

V Zjazd PZPR Zalogi meldują

Drogi i wyższa produkcja rolna — rezultatem czynów

Wiele różnych produktów na zaopatrzenie mieszkańców i obiekty dla polepszenia warunków bytowych przynosi realizacja zobowiązań, podejmowanych na cześć V Zjazdu PZPR przez mieszkańców wsi, zalogi PGR-ów i członków spółdzielni produkcyjnych.

Pokaźny odcinek drogi, o długości 300 m, chcą wybudować w czynie mieszkańcy kombinatu PGR w Goli. Podjęli oni zobowiązania produkcyjne i czyni społeczne wartości blisko 4 330 tys. zł., przewidując m. in. polepszenie zabiegów agrotechnicznych dla zwiększenia plonów z hektara, dzięki czemu dostarczą państwu dodatkowo 750 ton zboża i 800 ton ziemniaków.

Na przeszło 500 tys. zł. opiewa czyn pracowników PGR w Rudzie w pow. obornickim. Po stanowili oni dostarczyć państwu o 100 ton zboża więcej niż przewidziano, podnieść o 6 proc. rentowność.

Pracownicy Hodowli Buraka Cukrowego w Straszówku w pow. kolskim budują w czynie ogródek jordanowski.

Pracownicy przedsiębiorstwa PGR w Zakrzewie pow. gnieźnieńskiego chcą zorganizować w Michalczych przedszkole dla 20 dzieci i uporządkować teren i obejścia w gospodarstwach Zakrzewo, Myski, Rybieniec i Pomarzano. Ciekawą inicjatywę wykazało PGR Kamieniec,

gdyż jego załoga pragnie zorganizo-
wać dożywianie dzieci, uczęszczających do nowej szkoły w Łagiewnikach Kościelnych.

☆

Przedzjazdowy czyn z „Hydrobudowy-7” opiewa na przeszło 2 800 tys. zł i przyczyni się przede wszystkim do wcześniejszego o 2 miesiące zakończenia robót, prowadzonych przez przedsiębiorstwo na kluczowych obiektach w zagłębiu kołńskim i legnicko-lubińskim. (b)

Z 740 osobami na pokładzie

Zatonął prom u wybrzeży Nowej Zelandii

Jak donoszą z Wellington (Nowa Zelandia) u wejścia do portu zatonął tam prom (8944 ton) na którego pokładzie miało się znajdować 740 osób (600 pasażerów i załoga).

Wiadomości napływające z Nowej Zelandii nie pozwalają na dokładne odtworzenie tragicznej w skutkach katastrofy morskiej, ponieważ zalega tam nienotowana od 30 lat trąba powietrzna i łączność telegraficzna jest utrudniona. Bezpośrednią przyczyną zatonięcia promu był potężny orkan, którego szybkość dochodziła do 170 km/godz. Prom „Wahine” stał już na redzie w porcie Wellington, kiedy dosięgła go trąba powietrzna. Ze względu na zalegającą wicheru zrygnowano z akcji wysadzania pasażerów na ląd. Było to zbyt niebezpieczne. Później jednak pod powietrza obalił statek i prom zaczął tonąć. Pasażerowie w tym dramatycznym momencie ratowali się skokiem do wody. Prom zatonął w odległości 1,5 km od brzegu.

Według świeżych wiadomości, w wyniku katastrofy morskiej zginęło co najmniej 56 osób. Przy puszcza się, że liczba śmiertelnych ofiar będzie stale wzrastać. (PAP)

Jarring znów w Jerozolimie

W czwartek przybył do Jerozolimy specjalny wysłannik ONZ Jarring — po wizytach w Ammanie i Kairze. Według informacji jerozolimskiego korespondenta AFP, niektórzy tamtejsi ministrowie nie są zadowoleni z faktu, że rząd izraelski nie odstąpił swoich „planów pokoju”, oraz domagają się jakiejś „inicjatywy dyplomatycznej” zamiast ograniczania się tylko do akcji zbrojnej. (PAP)

Oświadczenie pisarzy polskich

W związku z antypolską kampanią sił syjonistycznych, Zarząd Główny Związku Literatów Polskich, obradujący 9 bm., na plenarnym zebraniu z udziałem prezesów wszystkich oddziałów ZLP w kraju, złożył następujące oświadczenie:

Do pisarzy całego świata!

Wobec uporczywie ponawiających się nikczemnych kłamstw, oskarżających naród polski o antysemityzm i współpracę z okupantem w czasie wojny, my pisarze polscy oświadczamy uroczyście:

W latach okupacji hitlerowskiej Polacy ułatwiali Żydom ucieczkę z getta i obozów, dostarczali żywności, fałszywych dokumentów i zapewniali schronienie, mimo że groziło to śmiercią całej rodziny. Wielu Polaków oddało życie ratując Żydów. W czasie powstania w getcie warszawskim pol

Dokończenie na str. 2

12 kwietnia Dzień Kosmonautyki

Od kilku lat dzień 12 kwietnia obchodzony jest w Związku Radzieckim jako Dzień Kosmonautyki. W br. 12 kwietnia mija 7 lat od chwili pierwszego lotu człowieka w przestrzeń kosmiczną. Wyczynu tego dokonał, jak wiadomo, Jurij Gagarin, którego tragiczna śmierć będzie w pamięci wszystkich obchodzących tegoroczny Dzień Kosmonautyki.

W tym roku minęło też 6 lat od rozpoczęcia służby kosmicznej przez sputniki z serii „Kosmos”. Program badań sputników tej serii ogłosiła agencja TASS 16 marca 1962 roku. Liczba tych sputników weszła już w trzecią setkę.

PAP

71 mld zł. wkładów ludności w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 31 marca 1968 roku kwotę 71 052 mln złotych, w tym na książeczkach oszczędnościowych — 67 789 mln złotych, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych 3 263 mln złotych.

W I kwartale 1968 roku wkłady oszczędnościowe wzrosły o 4 768 mln złotych, a liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się o dalsze 518 tys. sztuk.

Tytułem odsetek i premii właściciele książeczek otrzymali w I kwartale 1968 roku 851 mln zł.

PAP

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, w dzień wiatry wschodnie przeważnie duże i miejscami niewielkie opady. Temperatura maksymalna od 3 st. na wschodzie do 7 — na zachodzie.

• Sztafeta zwycięskich walk LWP

• Spotkania ze społeczeństwem

Rok 1968 jest jak wiadomo rokiem jubileuszowym 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego. W związku z tym już w najbliższych dniach rozpoczyna się główne imprezy rocznicowe.

O programie najważniejszych imprez poinformowano dziennikarzy na wczorajszej konferencji prasowej w dowództwie Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu. Informacji udzielali: z-ca d-cy Śląskiego OW do spraw politycznych, gen. bryg. W. Sawczuk, płk J. Socha, ppłk T. Mrowiński i ppłk A. Dąbek.

Na czoło imprez wysuwają się spotkania społeczeństwa z oficerami LWP, które organizowane będą od 16 bm. do 9 maja we wszystkich wsiach,

osiedlach i szkołach. Równolegle zorganizowane zostaną także „sztafety zwycięskich walk Ludowego Wojska Polskiego”. Będzie ich w sumie 5, z czego cztery przebiegają przez obszar Śląskiego OW. Z tych 4 sztafet — trasy dwóch prowadzą przez województwo poznańskie. Jest to m. in. trasa nr 1, biegnąca szlakiem walk I Armii WP z Chełma Lub. do Ślubic. Dotrze ona w dniu 4 maja do Piły. Natomiast sztafeta nr 2 (szlak II Armii WP) przebiegać będzie przez Białą (30 km.), Brzeziny, Godziesze, Kalisz (1. V.), Stawiszyn, Pleszew, Sołbą, Ostrów (2. V.), Odolanów, Krotoszyn (3. V.), Kobylin i Rawicz (4. V.). Pół, Kalisz, Ostrów, Krotoszyn i Rawicz są miastami etapowymi. W czasie przejazdu sztafety w tych miejscowościach odbędą się pokazy sprawności, koncerty, wieczerze delegacji społeczeństwa i wojska składające będą wieńce pod pomnikiem walki i męczeństwa narodu polskiego.

Ogółem w czasie trwania uroczystości jubileuszowych, imprezy odbędą się w ok. 7 tys. wsi, 800 zakładach pracy i 1000 szkół.

Szczególnie podniosły przebieg będą miały uroczystości w jednostkach, które w tym roku obchodzą swoje własne jubileusze. j. m.

Plenum KC KP Słowacji

W dniu 9 bm na plenarnym posiedzeniu KC Komunistycznej Partii Słowacji wybrano nowych członków Prezydium KC Ondreja Klokocza, Viktora Pavlenda, Antona Tiażkiego, Josefa Zraka. Wybrano również nowych członków Sekretariatu KC KPS. Samo Faltia i Marię Sedlakową. Plenum wysunęło kandydaturę O. Klokocza na stanowisko przewodniczącego KC Słowackiego Frontu Narodowego.

Zgodnie z decyzją plenum M. Sabolczika odwołano z funkcji członka Prezydium i wybrano zastępcę członka prezydium KC. Plenum odwołało również z funkcji członka Prezydium KC M. Chudika.

PAP

Drugi dzień debaty w Sejmie

Dokończenie ze str. 1

może problemów ustrojowych i brak pogłębionej wiedzy politycznej umożliwiły docieranie demagogicznych hasel do środowiska studentów.

Pos. Andrzej Zabiński (PZPR) stwierdził, że interpelacja posłów koła „Znak”, kolportowana na wyższych uczelniach nie pomaga w pracy wyjaśniającej w środowisku akademickim.

Pos. Irena Sroczyńska (PZPR) oświadczyła m.in., że ostatnie zajęcia studenckie wynikają z niedomagań w systemie wychowawczym na wyższych uczelniach. Mówcy nie postuluje zwiększenie dopływu młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższe uczelnie.

Z obroną intencji autorów interpelacji poselskiego koła „Znak” wystąpił członek Rady Państwa, poseł z tego koła — Jerzy Zawieyski. Polemizował on z zarzutami, że interpelacja ta w istocie rzeczy przyszła w sukurs grupom wicherzycielskim i dostarczyła wrogom Polsce siłom materiału do ataków na naszą ojczyznę.

Mówca bronił również niektó-

Największy statek polski na eksport

Na pochylni „Wulkan” stoczni szczecińskiej, trwa budowa największego obecnie polskiego statku — 26-tysięcznika, którego odbiorcą będzie meksykański armator — Transportacion Maritima Mexicana. Statek ma nośność 25.600 ton, długość prawie 190 m, szerokość 23 m, stosunkowo małe zanurzenie — 10,5 m, co umożliwia mu obsługę płytkich portów.

PAP

Drżielszy serwis Informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Naród popiera politykę partii

Skrót przemówienia Z. Kliszki w Sejmie

Na wstępie przemówienia Z. Kliszko stwierdził, że bezpośrednim powodem debaty są niedawne wydarzenia w środowisku studenckim i stanowisko, jakie w związku z nimi zajęli posłowie z koła „Znak”. Jednakże sprawa ma większy wymiar i tak właśnie została przedstawiona w przemówieniu Prezesa Rady Ministrów, które klub poselski PZPR całkowicie aprobuje.

Wydarzenia, o których mówimy, głęboko poruszyły opinię publiczną w kraju. Postawa klasy robotniczej była główną siłą, która położyła ta-

Policja, gwardia narodowa i wojsko przeciwko Murzynom

Agencje prasowe podają, że w ostatnich godzinach liczba śmiertelnych ofiar wystąpień murzyńskich na tle społecznym i rasowym wzrosła do 37. Od czasu śmierci pastora Kinga w zażyciach rannych zostało ponad 2500 ludzi a straty materialne przekroczyły 30 milionów dolarów.

W wyniku brutalnej akcji policji, gwardii narodowej i wojska około 14 tys. ludzi znalazło się w więzieniach. Straż ogniowa musiała zważyć ponad 2 tys. pożarów.

Do tej pory najpoważniejszą sytuacją istniała w Chicago gdzie zginęło 11 osób, w Waszyngtonie (7 śmiertelnych ofiar) i w Baltimore. We wtorek wieczorem wystąpienia murzyńskie notowano przede wszystkim w Kansas City, Trenton, Wilson, Charlotte, Concord i Warsaw.

W Kansas City został zastrzelony przez policję jeden z Murzynów, a kilkunastu odniosło rany. Władze miejskie wprowadziły pośpiesznie godzinę policyjną. Na ulice wyszło 1700 członków gwardii narodowej patrolując na samochodach murzyńskie dzielnice.

W Trenton, w stanie New Jersey gdzie mieszka 300 tys. ludzi zginął także jeden z Murzynów. Burmistrz wprowadził godzinę policyjną a następnie ogłosił stan wyjątkowy. Miasto zostało praktycznie odcięte od świata i nie zezwala się nikomu na wjazd ani wyjazd z tego rejonu. Grupa 50 Murzynów zaatakowała komisariat policji i zniszczyła go niemal całkowicie. (PAP)

me wicherzycielstwu, przecięła drogę reakcji. Ogromna większość społeczeństwa wyrażała własne wnioski z doświadczeń ostatniego miesiąca. Udziela ona zdecydowanego poparcia partii, rozumie antysocjalistyczny i antynarodowy charakter celów, w imię których wywołane zostały incydenty w szkołach wyższych, uważa za konieczne wyciągnięcie konsekwencji wobec wszystkich, którzy działali na szkodę interesów budownictwa socjalistycznego.

Jest to zgodne ze stanowiskiem, jakie zajęła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Jest to zgodne również ze stanowiskiem, któremu dały wyraz bratnie stronnictwa — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne. Z głębokim zadowoleniem możemy stwierdzić, że te powszechną opinię patriotycznych sił narodu polskiego wobec niedawnych wydarzeń podzieliły także wszystkie organizacje i grupy społeczne skupione we Frontie Jedności Narodu, w tym koła poselskie „Pax” i ChSS — poza kołem poselskim „Znak”.

Prezes Rady Ministrów udzielił wyczerpującej odpowiedzi na interpelację posłów tego koła. W istocie rzeczy w ciągu tych kilku tygodni, które upłynęły od złożenia interpelacji odpowiedzi na nią udzieliło całe społeczeństwo polskie. Posłowie koła „Znak” chyba nie mogą już mieć wątpliwości, że ze swym stanowiskiem znaleźli się w głębokiej izolacji politycznej, że razem z tymi, którym faktycznie chcieli udzielić poparcia postawili się naprzeciw powszechnej opinii narodu.

I sekretarz KC PZPR tow. Władysław Gomułka w imieniu naszej partii na spotkaniu z aktywem stolicy dał pełną ocenę tła i charakteru niedawnych wydarzeń. Klasa robotnicza, która jest głównym społecznym oparciem, dla socjalistycznego ustroju w Polsce, wszyscy ludzie pracy na dziesiątkach tysięcy zebrań i wiecach, w rezolucjach, w listach i depeszach do Władysława Gomułki wyrażali gorące poparcie dla stanowiska partii. Poparcie społeczeństwa wyraża się nie tylko w rezolucjach i wypowiedziach. Jeszcze cenniejszym jego świadectwem są podejmowane powszechnie przez załogi czynny oprodukcje dla uczczenia V Zjazdu Partii, które staną się dodatkowym istotnym czynnikiem wzrostu gospodarki narodowej. Tocząca się w partii i poza nią dyskusja dotyczy wielu ważnych problemów. Na pewno staną się one częścią składową tych konstruktywnych programów działania, które wkrótce będziemy obracować i dyskutować w toku kampanii przed V Zjazdem Partii.

Jednakże konstruktywne twórcze uwagi i twórcza krytyka należy odróżniać wyraźnie od demagogii uprawianej przez siły wrogie po to, by nieść i zakłócać atmosferę. Trzeba widzieć szkodliwość tej demagogii, jej niebezpieczny charakter.

Zadaniem nas wszystkich jest spowodować, aby obecne ożywienie polityczne przyniosło w rezultacie trwały wzrost socjalistycznej świadomości narodu, aby przyczyniło się do dalszego usprawnienia funkcjonowania ogniw naszego państwa i wszystkich organizacji społecznych, do lepszej realizacji zadań budownictwa socjalistycznego, do umocnienia przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego.

W dalszym ciągu przemówienia Z. Kliszko oświadczył: W czasie niedawnych wydarzeń zarysowała się ostrzeź niż kiedykolwiek w ostatnich latach linia politycznego podziału między ogromną większością społeczeństwa a siłami antysocjalistycznymi, które zmierzają do zepchnięcia naszej ojczyzny i naszego narodu na drogę zuby. Ostrość walki spowodowała, że nie było możliwe zachowanie neutralnych pozycji, że trzeba było stawać po jednej bądź drugiej stronie politycznej barikady. Walka dotyczyła bowiem najistotniejszych spraw życia narodu.

Wysokiemu Sejmowi znany

jest przebieg i charakter wydarzeń. Sądę jednak, że warto z tej tribuny zwrócić uwagę jeszcze na niektóre sprawy.

Jakie wrocie siły odegrały w wydarzeniach tych główną rolę?

Fakty świadczą, że mieliśmy do czynienia ze sprężeniem wszystkich reakcyjnych i wrogich Polsce sił wewnętrznych, wspieranych aktywnie przez ośrodki dywersyjnej propagandy imperialistycznej z zagranicy. Rodzaj sił zaangażowanych w tym ataku na władzę ludową obrazuje być może najlepiej wachlarz autców podburzających przemówień na nadzwyczajnym zebraniu warszawskiego oddziału ZLP.

Jeśli idzie o wydarzenia na terenie akademickim, to nie ulega wątpliwości, że główną ich siłą sprawczą była działalność elementów rewizjonistycznych i syjonistycznych, co per sonalnie w wielu przypadkach, chociaż nie zawsze, się pokrywało.

Partia nasza od dawna wskazuje na niebezpieczny charakter tendencji rewizjonistycznych, wymierzonych przeciwko węzłowym założeniom budownictwa socjalistycznego, tak jak przedłużająca się klasa robotniczej i kierownicza funkcja partii. Zasadniczym celem rewizjonizmu jest takie „zmodyfikowanie” socjalizmu, aby doktrynę marksistowsko-leninowską zastąpić teoriami reformistycznymi i aby umożliwić swobodne działanie sił jawnie wrogich socjalizmowi. Jest to więc kierunek całkowicie zbieżny z rachubami imperializmu na „rozmiękanie” socjalizmu w celu obalenia go na drodze przygotowania i przeprowadzenia kontrewolucji.

Tendencje rewizjonistyczne doszły do głosu w naszym kraju już w 1956 roku, gdy usiłowały zakłócić proces odnowy linii partii i otworzyć tzw. „drugi etap” tj. etap odchodzenia od podstawowych założeń i treści budownictwa socjalistycznego ku burżuazyjnemu systemowi politycznemu. Było przy tym znamienne, że czelownymi nosicielami rewizjonizmu stała się niemała część tych, którzy poprzednio szczególnie silnie angażowali się w realizację nacechowanej skrajnym dogmatyzmem linii politycznej, zwłaszcza w dziedzinie ideologii, nauki i kultury.

Charakterystyczną cechą postawy wielu z tych ludzi, zarówno gdy byli dogmatykami, jak i wówczas gdy przerzucili się na rewizjonizmowi, była niezdolność rozumienia żywotnych interesów państwa i narodu polskiego, nihilistyczny stosunek do wartości i tradycji kultury narodowej, do narodowych treści budownictwa socjalizmu.

W związku z tym, że w inspirowaniu o organizowaniu niedawnych wydarzeń zarówno w środowisku literackim, jak i akademickim szczególnie aktywną rolę odegrali literaci, pracownicy nauki i studenci pochodzenia żydowskiego, a także w związku z atakami na Polskę ze strony międzynarodowego syjonizmu uważa opini publiczną skupia się na problemie nacjonalizmu żydowskiego i syjonizmu.

Stanowisko naszej partii wobec obywateli polskich pochodzenia żydowskiego jest jasne. Stoimy na gruncie pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli naszego kraju, niezależnie od ich narodowości.

Zwalczaliśmy i będziemy zwalczać antysemityzm, wszelkie przejawy dyskryminacji obywateli z powodu ich pochodzenia narodowościowego. Nie możemy natomiast tolerować syjonizmu, uznawania przez naszych obywateli lojalności obywatelskiej nie wobec Polski, lecz wobec Izraela. Nie możemy również godzić się z tym, żeby postawa społeczna niektórych środowisk określał nie wzgląd na socjalistyczne interesy naszego państwa, lecz grupowa solidarność i grupowe interesy. Nie możemy tego tolerować zwłaszcza w tych środowiskach, które mają wpływ na ważne z punktu widzenia politycznego i ideowego dziedziny życia. Weliminowanie tych zjawisk jest niezbędne również po to, aby na tych Polaków pochodzenia żydowskie

go, dla których Polska jest jej dyną ojczyzną, którzy głęboko wrosli w polską ziemię nie padli cień podejrzenia, aby mogli oni normalnie na co dzień pracować w spokojnej atmosferze.

W dalszej części przemówienia Z. Kliszko przeszedł do problemów sytuacji międzynarodowej. Konieczność położenia kresu antysocjalistycznemu wicherzycielstwu — mówił on — nakazuje nam również wzgląd na sytuację międzynarodową. Jest to sytuacja na pięta i pełna niebezpieczeństw. Dowodzi tego przede wszystkim barbarzyńska agresja imperializmu amerykańskiego przeciwko narodowi wietnamskiemu. Na tym tle, a także na tle wewnętrznych sprzeczności, głęboki kryzys polityczny ogarnia Stany Zjednoczone. Równocześnie nadal wzrasta napięcie na Bliskim Wschodzie, gdzie Izrael co kilka dni dokonuje nowych aktów prowokacji i agresji wobec państw arabskich. W Niemczech zachodnich coraz bardziej butnie brzmi głos skrajnie szowinistycznych i odwetowych sił.

W tej sytuacji nie można wykluczać nowych awantur imperialistycznych na arenie międzynarodowej.

Rzecz jasna, globalny układ sił, a przede wszystkim potęgą obronna i pokojowa polityka Związku Radzieckiego i systemu socjalistycznego powodują, że rozpętanie nowej wojny światowej stało się dla imperializmu zbyt wielkim, gdyż samobójczym ryzykiem. Istnieją realne szanse uchronienia ludzkości od takiej wojny, co nie oznacza, że imperializm zrezygnuje z prób cofnięcia socjalizmu, z zahamowania i cofnięcia ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Równocześnie prowadzona jest na wielką skalę dywersja ideologiczna i polityczna przeciwko krajom socjalistycznym. Do tego nurtu globalnej strategii amerykańskiej imperializmu zachodnioimperialistycznej włączają w ostatnich latach tzw. „nową politykę wschodnią”, której głównym celem jest „rozmiękanie” i „polaryzacja” europejskich państw socjalistycznych w kwestii niemieckiej. Dążeniem Niemiec zachodnich jest zwłaszcza izolowanie NRD, aby stworzyć warunki dla pochłonięcia tego pierwszego socjalistycznego i pokojowego państwa niemieckiego. Jednocześnie imperializm pragnąłby także izolować Polskę, odebrać ją od sojuszu ze Związkiem Radzieckim, aby w ten sposób stworzyć warunki dla odebrania Polsce ziem zachodnich i północnych. Taka jest bońska koncepcja „zjednoczenia Niemiec”, które na oficjalnych mapach w NRF przedstawiane są w postaci trzech części: zachodniej, środkowej (NRD) i wschodniej (polskie ziemie zachodnie i północne). Nie mogą uśpić niczyjej czujności deklaracje pana Brandta, iż NRF byłaby gotowa „re-spektować” granicę na Odrze i Nysie do czasu traktatu pokojowego. Czyżby rząd boński miał nadzieję, że to, czego nie jest w stanie wydrzeć narodowi polskiemu obecnie, uda mu się wydrzeć w przyszłości?

Naród polski nauczył się mądrości politycznej na własnych ciężkich doświadczeniach. Młode pokolenia nie znają tego z własnych przeżyć, lecz powinny wiedzieć i pamiętać, że do obecnej Polski — niepodległej i suwerennej, z granicami nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, posiadającej poczucie bezpieczeństwa dzięki realnym i trwałym sojuszom — naród nasz doszedł drogą przez mękę, przez rzeki krwi i zgłiszczu, drogą bez granicznego patriotyzmu i bez miaru poświęceń. Socjalizm dla każdego z naszych bratnich krajów jest warunkiem prawdziwej suwerenności, dynamicznego rozwoju bezpieczeństwa. Dla narodu polskiego jest on czymś jeszcze więcej.

Jedynie jako państwo socjalistyczne, połączone sojuszem

Dokończenie na str. 4

wieczorem most na szosie prowadzącej z Sajgonu w kierunku płaskowyża centralnego. Komunikacja na tej drodze została przerwana.

Amerikanie kontynuowali naloty bombowe na te rejon Wietnamu południowego w których zaobserwowano ruiny oddziałów powstańczych. Między innymi atakowano delte Mekongu oraz prowincję Rach Gia Of 200 km na południowy zachód od stolicy.

Lotnictwo amerykańskie kontynuowało we wtorek barbarzyńskie naloty na południowe rejon DRW. Atakowało cele położone na południe od 19 równoleżnika. (PAP)

Już 4.200 mln. zł wpłynęło na SFBSiI

Jak informuje Krajowy Komitet SFBSiI, wpływy pieniężne od społeczeństwa na budowę szkół i internatów przekroczyły na koniec lutego br. 4.200 mln zł. Z tej kwoty 346,4 mln zł stanowią wpłaty za okres 2 pierwszych miesięcy br. — są one o ponad 46 mln zł wyższe, niż w analogicznym okresie ub. roku.

Najlepsze rezultaty w zbiorze mają mieszkańcy województw: bydgoskiego, katowickiego, koszalińskiego, lubelskiego, łódzkiego, opolskiego, poznańskiego, szczecińskiego i warszawskiego. (PAP)

Burzycielom porządku nie uda się podważyć interesów Polski

Omówienie wystąpienia premiera J. Cyrankiewicza w Sejmie

Premier stwierdził, że interpelacja posłów klubu „Znak” nie była dla niego zaskoczeniem z dwóch powodów: 1) interpelowanie jest prawem każdego posła, 2) wiadomość o fakcie wysłania tej interpelacji i jej treści były wcześniej znane za granicą i podawała je także Wolna Europa.

Autorzy interpelacji zapytują 1. co zamierza uczynić rząd, aby powściągnąć brutalną akcję Milicji i ORMO wobec młodzieży akademickiej i ustalić odpowiedzialność za brutalne potraktowanie tej młodzieży?

2. co zamierza rząd uczynić, aby merytorycznie odpowiedzieć młodzieży na stawiane przez nią palące pytania, które nurtują także szeroką opinię społeczną, a dotyczą demokratycznych swobód obywatelskich i polityki kulturalnej kraju?

Premier powiedział, że byłoby uproszczeniem sprawy — porównywanie wydarzeń wśród młodzieży w Polsce z falą burzliwych demonstracji studenckich we Włoszech, gdzie wskutek akcji karabinierów tylko na Uniwersytecie im. św. Serca w Mediolanie było 52 rannych i wielu aresztowanych. Kardynał Colombo nazwał te zajścia „szkodliwymi przejawami braku odpowiedzialności, chuligaństwa, awanturnictwa” i wyraził przekonanie, że sprawy powinny zostać ukarane. Premier przytoczył też słowa Papieża Pawła VI, który podkreślił, że zajścia na wyższych uczelniach włoskich „wychodzą poza ramy legalności i szlachetnych ideałów, właściwych manifestacjom godnym szkoły wyższej”.

J. Cyrankiewicz stwierdził, że autorzy interpelacji dokonując wyboru w rozterce między ich autorytetem uniwersalnym a lokalnym stanęli w jednym szeregu z inspiratorami zająć, ponieważ próbują w swoim uzasadnieniu przypisać je „pewnym wyrazistym błędowi czynników rządowych w dziedzinie polityki kulturalnej” i „zdejścia „Dziadów” w inscenizacji Dejmka z programu teatralnego.

Posłowie „Znaku” — mówili prezes Rady Ministrów — zgłaszając swoją interpelację, byli dokładnie zorientowani zarówno co do przyczyn tej decyzji jak i co do naszej polityki kulturalnej. Motywy te były bowiem jeszcze w lutym, w określonych środowiskach literackich i artystycznych jasno przedstawione przez kompetentnych przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Autorzy interpelacji nie mogli również nie zdawać sobie sprawy z fałszu i obłudy, tkwiących w zarzucie o „zagrożeniu swobody życia kulturalnego w Polsce”. Zadaje temu kłam cała nasza polityka kulturalna. Ograniczeniom swobody podlega tylko taka działalność kulturalna, czy raczej pseudokulturalna, która godzi w socjalizm i przeniknięta jest duchem antykomunizmu.

Premier powiedział dalej, że największą szkodę w swobodzie kultury w Polsce wyrządzili właśnie ci, którzy nadużyli flagi obrony rzekomo zagrożonej wolności kultury dla wrogiej gry politycznej, dla oszukiwania części młodzieży akademickiej i walki z władzą ludową. Wykazali, że wyżej stawiają swoje małe politykierskie ambicje niż interesy literatury i sztuki, niż rzeczywiste interesy kraju. Posłowie klubu „Znak” przyłączyli się do tej gry przez swoją interpelację, która stała się rodzajem odezwy zachęcającej prowodyrów zająć i wicherzycieli do działania.

J. Cyrankiewicz przypomniał, że jak żywiołowym poparciem klasy robotniczej i całego społeczeństwa spotkało się stanowisko kierownictwa partii wyrażone przez W. Gomułę w przemówieniu z 19 marca.

Zarysowując główne myśli tego przemówienia premier przypomniał, że W. Gomułka gorąco podziękował w imieniu swoim i kierownictwa partii — robotnikom i wszystkim ludziom pracy za pełne poparcie polityki i stanowiska partii i władzy ludowej, za postawę załóg fabrycznych, która zagroziła burzycielom porządku drogę do akcji kontrrewolucyjnych, położyła tamę nieodpowiedzialnym wystąpi-

niom. Myślę — dodał — że przedstawiciele „Znaku” nie pomyślał i nie będą brali do siebie podziękowań za postawę.

Premier oświadczył następnie, że organa porządkowe, Milicja i ORMO, działając na polecenie władz rządowych miały twardy obowiązek niedopuszczenia do tego, aby siły wrogie mogły posłużyć się dezorientacją części młodzieży i wy prowadzić ją na ulicę do antysocjalistycznych demonstracji. Organa porządkowe działały zgodnie z prawem i z wielką rozważą. Tam, gdzie było to konieczne doszło do użycia siły. Wtedy mogli uciec i przypadkowi uczestnicy zbiego wisk.

Mówca poinformował, że do 8 bm. organa MO zatrzymały w związku z ekscesami ulicznymi na terenie wszystkich miast objętych zajściami ogółem 2739 osób. Z tej liczby przed upływem 48 godzin od chwili zatrzymania zwolniono, wobec braku dowodów, 1858 osób. Część spraw skierowano na drogę sądową, część do postępowania karno-administracyjnego. Kilkadziesiąt spraw jest jeszcze w rozpatrywaniu.

Tyle o interpelacji. O naszych ocenach i wnioskach wy płynających z wydarzeń marnocowych będę mówił oddzielnie — oświadczył premier.

Żyjemy w okresie wzmożonego napięcia międzynarodowego, w sytuacji która wymaga najwyższej rozwagi i czujności. Zakłócenie normalnego toku pracy i życia kraju godzi w interes państwa.

Wojna w Wietnamie, konflikt bliskowschodni, rosnąca aktywność neohitlerizmu i re wizjonizmu niemieckiego nakazują zdwojoną troskę o bezpieczeństwo kraju i pokój międzynarodowy. Jest w tych warunkach obowiązkiem rządu PRL paraliżowanie w zarodku każdej próby zakłócenia spokoju publicznego i siania w naszym kraju zamętu politycznego, który może wyjść wyłącznie na szkodę Polski, a na korzyść jej wrogów, na szkodę pokoju, a na korzyść sił grożących światu pożoga.

Premier zajął się następnie nagonką antypolską w niektórych krajach kapitalistycznych. Potok oszczerstw płynie z ośrodków propagandy imperialistycznej, z różnego rodzaju central dywersji i wojny psychologicznej, a niekiedy na wet od osób składających uczciwych, lecz zdeorientowanych lub wprowadzonych w błąd. Polakożerczą kampanię premier określił jako nie mającą chyba precedensu od czasów bismarckowskiego „kulturkampfu” nagonkę na wszystko, co polskie.

Syjonistycznym i imperialistycznym organizatorem tej kampanii — mówił J. Cyrankiewicz — chodzi o poderwanie, a następnie zniweczenie dużego prestiżu naszego kraju na świecie — prestiżu i szacunku zdobytego bohaterską walką naszego narodu w latach II wojny światowej, a umocnionego tak wydatnie naszym do robkiem przemysłowym, kulturalnym i społecznym oraz aktywną działalnością pokojową na forum międzynarodowym. Chodzi też o próbę rozbijania ideologicznego społeczeństwa, o spowodowanie rozbicia i za mętu, próbę powstrzymania dalszych postępów socjalizmu, o próbę poróżnienia Polski z bratnią wspólnotą innych krajów socjalistycznych, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Nasz kraj jest szczególnie nęcanym obiektem dla imperialistycznej dywersji, we wszystkich jej formach i przejawach. Jednym ze starych chwytów dywersyjnych, nie raz już zresztą użytych, jest akcja „opłuskowania”, której „podwaliny teoretyczne” położył arcyministr faszyzmu Goebbels. Zakłada ona, że jeśli najbardziej na wet niedorzeczne kłamstwo będzie powtarzane dostatecznie długo, a zarazem nie spotka się z odprawą — jakaś jego część przylgnie w końcu do ludzkich umysłów. Nie wolno do tego dopuścić — oświadczył J. Cyrankiewicz z naciskiem.

J. Cyrankiewicz wskazał następnie, że prawda o postawie narodu polskiego udokumentowana jest życiem tych licznych tysięcy Żydów, którzy przetrwali czas krematoriów, dzięki poświęceniu Polaków. Nie będziemy się tu mazać — mówił J. Cyrankiewicz — ale mamy przecież prawo zapytać, jakim to tytułem moralnym legitymują się wdzireje szowinistycznej na gonki. Potok antypolskich oszczerstw, bię z trzech rów noległych źródeł: z Izraela i szowinistycznych kół syjonistycznych w innych krajach, z USA i z NRF. Jakież to prawo mają szowiniści z Tel Awiwu, aby nam właśnie wy pominąć rzekomą dyskryminację czy niewłaściwy stosunek do mniejszości? Byłoby o wiele korzystniej dla ich własnego kraju, gdyby zajęli się



np. losem Arabów zamieszkujących terytorium okupowane obecnie przez Izrael. Izraelska „czarna sotnia” powinna skierować swoje jerymlańskie przedsięwzięcie pod własnym adresem. To Dajaniowie i Beginowie od pierwszego dnia haniebnej agresji przeciw krajom arabskim w czerwcu ub. roku dopuszczają się takich czynów wobec ludności arabskiej na podbitych terytoriach, że budzą sprzeciw i obrzydzenie nawet sympatyzyjących z Izraelem korespondentów europejskich i amerykańskich pism burżuazyjnych.

Jesteśmy pełni uznania dla komunistów izraelskich, którzy niedawno w parlamencie Izraela wystąpili przeciw oszczercom w obronie dobrego imienia Polski Ludowej i jej czołowych działaczy.

Odrzucając są historyczne krzyki międzynarodowych ośrodków syjonistycznych. Ci, którzy zginęli w Majdanku, Treblince i Oświęcimiu nie doczekali się nigdy od Rot-szyldów ani jednego aktu konkretnej pomocy. Cieniotkimi głosił przemawiały te same ośrodki syjonistyczne, kiedy członek emigracyjnego parlamentu polskiego Szmuel Zygielbojm popełnił samobójstwo, aby zaprotestować przeciw bezczynności mocarstw za chodnich wobec masakry pro letariatu żydowskiego na terenie okupowanych przez hitlerowców.

Odezwali się też wielkim głosem znawcy kwestii rasowej w wielu gazetach amerykańskich, zwłaszcza w rozgłoszeniach finansowanych przez Centralną Agencję Wywiadowczą. O nich nie ma co mówić. Kraj ten przestąpił jest cieniem zamordowanego pastora — Murzyna dr Kinga.

Nawiązując do upomnień i pouczeń, jakie płyną z naszą stronę z NRF, J. Cyrankiewicz przypomniał, że państwo to otrzymało patent na nieskazitelną z Tel Awiwu, Wasyngtonu i innych stolic zachodnich. Zapłaciły one ile zażądało w Izraelu i czują się obecnie w prawie i obowiązku pouczać nas Polaków o złym i dobrym. Te bezcelne słowa wypowiadają ci sami, którzy dzień w dzień podżegają do obalenia siły NRD, ci sami, którzy nie dostrzegają nic groźnego w nawrocie jawnie nacjonalistycznych i fa-

szyżujących nurtów w społeczeństwie zachodnoniemieckim. Cel jest tu jasny: chodzi nie tylko o zlikwidowanie odium moralnego, jakie otacza dzisiejszą elitą polityczną i wojskową NRF, ale o oszkolowanie Polski i Polaków za wszelką cenę, o wybranie najdogodniejszej — jak im się wydaje — płaszczyzny ataków.

Premier podkreślił dalej, że tym razem we wrogiej Polsce propagandzie pojawiły się nuty dodatkowe: Wzrasta wyraźnie napięcie kampanii syjonistycznej, będącej przede wszystkim następstwem stanowiska Polski w sprawie konfliktu bliskowschodniego. Został on wywołany agresją izraelską na kraje arabskie i fakt agresji stwierdziliśmy i napiętnowaliśmy z miejsca — przypomniał J. Cyrankiewicz. Zgodnie

z naszą socjalistyczną polityką zdeklarowaliśmy się zdecydowanie po stronie ofiar agresji. Konsekwentnie stoimy na stanowisku, że agresor nie może korzystać z owoców agresji, musi zwrócić krajom arabskim zrabowane terytoria, wynagrodzić im szkody i straty, uregulować problem uchodźców, bezprawnie wygnanych z ojczyzny.

Nasze zdecydowane i jasne stanowisko w tej sprawie było jednym z czynników, które pomogły nieorientowanemu odłamowi opinii światowej zrozumieć, jak się rzeczy mają naprawdę. Nic więc dziwnego, że propaganda izraelska i syjonistyczna zwróciła swe ostrze przede wszystkim przeciwko Polsce, ZSRR i innym krajom socjalistycznym. Pod jej obstrzałem znalazł się również prezydent Francji gen. de Gaulle, który także z miejsca ocenił agresywny charakter polityki Izraela.

Dalsze posunięcia Izraela, a zwłaszcza ostatnie agresywne prowokacje Izraela wobec Jordani i pokazuju już najbardziej ślepy, że mamy do czynienia z agresywną i imperialistyczną polityką kierowaną przez szowinistyczne, militarystyczne i opętane wizją „mocarstwa” koła izraelskie, które czynią ze swego kraju forpoctę imperializmu na Bliskim Wschodzie.

Wskazując na cynizm propagandy syjonistycznej, J. Cyrankiewicz podkreślił, że każda miliona Żydów dokonana przez hitlerowców stała się pożywką dla monstrualnego oskarżenia, że naród polski miał z tym jakkolwiek związek. Hitler wybrał Polskę jako teren masowej zagłady Żydów — tu bowiem, na polskiej ziemi panował najstraszliwszy terror, to żyło przed wojną największe skupisko ludności żydowskiej — ponad 3 mln. ludzi. Dla hitlerowskich specjalistów od masenmordu było rzeczą najracjonalniejszą — na tym właśnie miejscu dokonać zbrodni i tu zgromadzić resztę ofiar z całej Europy. Z tego więc względu — mówił premier — ziemia polska stała się ziemią męczenną dla Żydów, tak samo jak dla Polaków. Tu zniweczono rekami hitlerowskich oprawców 6 mln. obywateli polskich — Polaków i Żydów. Przeciwko jednemu i drugiemu kierowała się główna furia najeźdźcy. Byliśmy przecież następny na-

rodem skazanym w planach Hitlera na zniszczenie. Czujemy pamięć poległych, bez względu na ich narodowość i pochodzenie. Czujemy też pamięć tych, którzy z bronią w ręku upomnieli się o swoje prawa i godność ludzką — powstańców getta. Będziemy w tym roku obchodzić czterdziecie tej walki. Jeżeli z tego strasznego piekła udało się wyrwać kilkudziesięciu tysiącom ludzi, to tylko dlatego, że znaleźli ratunek i pomoc wśród ludności polskiej.

Nawiązując do publikacji w prasie polskiej o ratowaniu Żydów przez Polaków, J. Cyrankiewicz przypomniał swoje zeznania na rozprawie w 1947 r. przeciwko b. komendantowi Oświęcimia, wielkiemu hitlerowskiemu oprawcy — Hoessowi, kiedy to, przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie mówił o międzynarodowej solidarności więźniów. Wspomniał wówczas z największym szacunkiem przywódcę narodowców radykalnych Jana Mosdorfa, który w obozie zrozumiał, że likwidacja poszczególnych narodowości, zwłaszcza Europy wschodniej to tylko kwestia kolejności; pomagał ludziom innych narodowości i światopoglądów — Żydom, socjalistom, komunistom.

W ustroju demokracji ludowej — kontynuował mówca — ludność żydowska stała się równouprawnioną i pełnoprawnymi obywatelami. Polska uznaje prawo swych obywateli do kultywowania ich odrębności narodowej i kultury. Odnosi się to oczywiście do obywateli narodowości żydowskiej, którzy pragną mieszkać i pracować w Polsce, uważają ten kraj za swą ziemię ojczystą i pragną być obywatelami polskimi. Jednakże wśród obywateli polskich narodowości żydowskiej znajduje się pewna liczba osób o przekonaniach nacjonalistycznych, syjonistycznych, a zatem proizraelskich.

Z chwilą gdy Polska i Izrael znalazły się w przeciwstawnych obozach politycznych w świadomości tych ludzi musiał powstać konflikt lojalności, który wymaga rozstrzygnięcia we własnym sumieniu przez każdego, kto go przeżywa. Trzeba dokonać wyboru wyciągnąć właściwe konsekwencje. Kto te konsekwencje w postaci emigracji wyciągnąć pragnie, ten nie natrafi na żadne przeszkody.

Mówca przypomniał niezwykle silną asymilacyjną Polskę. Mamy długie porachunki z Niemcami — mówił — lecz którzy śmiało kwestionować polskość Aleksandra Bruecknera, Estreicherów, Bogumiła Lindego, Wincentego Pola, Wita Stwosza czy Oskara Langego. I którzy mogli kwestionować polskość Szymona Askenazego, Marcelego Handelsmana, Grzegorza Fitelberga, Ludwika Hirszfelda, Juliana Tuwima, Adolfa Warskiego, Feliksa Perla i wielu innych. Bez nich kultura polska, nauka polska, polski ruch postępowy i rewolucyjny o ileż byłoby uboższe. Takich jak oni jest wielu wśród nas. Z nami cierpieli, z nami walczyli, z nami pracują i budują swą polską i socjalistyczną ojczyznę.

Gdy przed wojną walczyliśmy z antysemityzmem, jak z każdym nacjonalizmem, to walczyliśmy równocześnie z syjonizmem. I dziś nie pozwolimy się szantażować zarzutem antysemityzmu, walcząc już nie z wujującym, ale usiłującym triumfować syjonizmem i tymi, którzy go popierają, lub z nim sympatyzują. I ci obywatele polscy narodowości żydowskiej, którym po czerwcowej agresji Izraela przewijał się zamiast wstępu cieni triumfu czy satysfakcji, muszą dokonać wyboru. Szkoda, że komunistą Wilner w izraelskim parlamencie nie mógł powołać się na zbyt wiele zdecydowanych głosów obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, tych mających nieraz legitymacje partyjne i poważny autorytet w świecie kultury i nauki. Premier podkreślił, że nie chodzi o wymuszanie jakichś deklaracji, ale o afirmację swo-

jego stanowiska polskiego, antysyjonistycznego. Na pewno ułatwiłoby to walkę z wszelkimi przejawami nacjonalizmu. Chodzi po prostu o pójscie krok w krok razem z nami, o współdziałanie w walce, która prowadzi z imperializmem, ze wszystkimi jego agenturami, w tym z tak mocną agenturą syjonistyczną.

Niech mi będzie wolno wyrazić ufność, że inspiratorom tej szkalującej, oszczerczej kampanii nie uda się mimo wszystkich wysiłków i mimo uruchomienia na najwyższe obroty metod wojny propagandowej obrzucić błotem do bregu imienia Polaków — oświadczył premier Cyrankiewicz wśród oklasków całej izby.

Przechodząc następnie do problemów ostatnich tygodni premier zajął się przede wszystkim zagadnieniem wyższych uczelni i młodzieży, podkreślając, że na 75 wyższych uczelniach kształci się obecnie 280 tys. studentów. Wielkie świadczenia państwa zobowiązują zarówno całą młodzież jak i jej akademickich nauczycieli i wychowawców do rzetelnej pracy. Nie wątpimy — stwierdził premier — że przytłaczająca większość z równo młodzieży jak i personelu naukowego ożywna jest świadomością i wolą wypełniania tego obowiązku. Ci natomiast, którzy nie chcą się rzetelnie uczyć i nadużywają praw i możliwości młodzieży akademickiej powinni znaleźć się poza uczelniami. Jest dość takiej młodzieży ze środowisk robotniczych i chłopskich, a także z inteligencji, która z wielkim zapałem do nauki zajmie miejsca opuszczone przez tych, którzy nie są godni miana studenta Polski Ludowej.

J. Cyrankiewicz podkreślił następnie, że młodzież, która jutro zastąpi nasze pokolenie musi ustawicznie znajdować się w środku naszej uwagi, być naszą szczególną troską. Wydarzenia marcowe świadczą, że tej troski było za mało. Zbyt powierzchownie patrzyliśmy na proces kształcenia młodzieży. Poziom i wynikły nauczania to jeszcze nie wszystko. Rzecz wcale niemiejszej wagi jest wychowanie tej młodzieży w duchu obywatela socjalistycznej ojczyzny. Nie jest i nie może być rzeczą dla nas obojętną — jaką jest i jaką będzie świadomość polityczna naszej inteligencji i jej stosunek do najbardziej żywotnych interesów kraju. Wydarzenia na naszych uczelniach ujawniły wielkie zaniedbania w pracy wychowawczej wśród młodzieży akademickiej.

Marcowe wydarzenia na uczelniach pokazały — oświadczył J. Cyrankiewicz — że należy długo tolerować na katedrach wyższych uczelni ludzi, którzy nadużywając swego stanowiska i profesorskiego autorytetu przygotowywali polityczną glebę pod działania gaski prowokatorów. Nie zamierzamy ograniczyć się do koniecznych kroków oczyszczających wyższe uczelnie od niewłaściwych wychowawców. Sprawa wymaga działań długofalowych, opartych na przemyślanym programie, nad którym już się pracuje.

Zarówno od samodzielnych pracowników nauki jak i od personelu pomocniczego mamy prawo wymagać aktywnej wychowawczej postawy — podkreślił prezes Rady Ministrów. Żywa i aktualna wiedza polityczna powinniśmy dawać młodzieży już w szkołach średnich, a wyższa uczelnia powinna ją pogłębiać i rozszerzać na zasadnicze elementy nauk społecznych.

Z młodzieżą trzeba prowadzić permanentną, szczerą, wielostronną rozmowę. Chcemy, aby młodzież jak najwięcej myślała o sprawach naszego kraju, aby myślała i krytycznie — bo to jest konieczne dla postępu — ale musi to być krytycyzm pozytywny, oparty na gruntownej wiedzy, a nie anarchiczny, wynikający z insynuacji rzucanych przez rewiżjonistycznych wychowawców.

Mówca podkreślił potrzebę dokładnej znajomości przez

Dokończenie na str. 4

Naród popiera politykę partii

Dokończenie ze str. 2

I przyjaźnia ze Związkiem Radzieckim Polska może istnieć i rozwijać się w obecnych granicach, żyć i budować swą przyszłość w poczuciu bezpieczeństwa.

Dlatego musimy być czujni. Dlatego wszystkim naszym poczynaniom, zarówno u steru władzy państwowej, jak i na każdym szeregowym po sterunku pracy przyswiecać musi wielkie poczucie odpowiedzialności politycznej. Dla tego musimy pilnie baczyć, aby atmosfera rzetelnej, twórczej pracy nie była zakłócana. Dlatego nie możemy pozwolić na żadne objawy wicherzeliwa i warcholstwa w naszym życiu.

Partia nasza, która niesie główny ciężar odpowiedzialności za los narodu i państwa polskiego, cieszy się z faktu, że w tych zasadniczych kwestiach stanowisko jej jest w pełni podzielane przez bratnie stronnictwa i wszystkie inne patriotyczne siły narodu — mówił dalej Z. Kliszko.

Postawa zajęta wobec niedawnych wydarzeń przez obywateli katolickich do wodzi, że również te środowiska stoją na jedynie słusznej platformie Frontu Jedności Narodu. Mam tu na myśli sto warzyście „Pax” oraz Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne.

Niestety, nie można tego powiedzieć o kole poselskim „Znak”.

Posłowie „Znaku” lubią stroić się w togi odpowiedzialnej opozycji, która rzekomo jedynie dobro kraju ma na względzie.

Jak wygląda ten kostium w świetle sprawy ostatniej interpelacji koła „Znak”?

Do kogo posłowie „Znaku” kierowali swą interpelację? Czy do rządu? Nie! Do ulicy i do zagranicy. Jej tekst natychmiast kolportowano po Warszawie. Przekazano go do „Wolnej Europy” przez którą był wielokrotnie nadawany.

Czy na tym polega odpowiedzialność polityczna? Przecież dla każdego myślącego działacza społecznego musiało być oczywiste, że tekst interpelacji musiał służyć podnieceniu atmosfery i utrzymywaniu stanu napięcia. Musiał to też być jasne w jakich celach zostanie użyty przez wroga rozgłoszenie dywersyjna.

Wiece i incydenty studenckie były wynikiem wykorzystania łatwości młodości przez elementy prowokacji. Ale posłowie z koła „Znak” nie są niedoświadczonymi młodzieńcami. Trzeba na zwać rzecz po imieniu: skorzy stali oni z istniejącej sytuacji, aby poprobować upiec na ruszcie niedawnych wydarzeń własną reakcyjną pieczę.

Można postawić pytanie: w jakim i czym interesie to uczynili?

W stanowisku politycznym koła poselskiego „Znak” nie można dojrzeć tej patriotycznej troski o interesy narodu polskiego i państwa polskiego, które tak żarliwie wyrażał swego czasu zmarły przed dwoma laty ks. biskup Wilczyński, gdy mówił o dążeniu wrogów do uduszenia narodu polskiego. Koło „Znak”, jak wiadomo, występowało w obronie orędzia episkopatu polskiego do biskupów niemieckich. Dziś koło to, odchodząc coraz dalej od polskiej racji stanu, faktycznie stanęło po stronie tych elementów syjonistycznych i rewizjonistycznych, które inspirowały i organizowały prowokację wymierzoną w spokój ojczyzny, w jej żywotne interesy. Taka jest obiektywna wymowa stanowiska zajętego przez koło poselskie „Znak”.

W dalszym ciągu przemówienia Z. Kliszko stwierdził m. in.: wydarzenia marcowe postawiły w całej rozciągłości przed opinią publiczną problem ideowego wychowania młodego pokolenia w naszym kraju, a w szczególności młodzieży uczącej się i studiującej. W toku tych wydarzeń wyszły na jaw wielkie słabości i niedo-

statki pracy wychowawczej w ogóle a ideowo-politycznej w szczególności na wyższych uczelniach, i po części w szkołach średnich również. Jest to poważny sygnał alarmowy dla nas wszystkich, dla partii, dla organizacji młodzieżowych, dla pracowników nauki i nauczycieli, dla całego społeczeństwa.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, że jedynie część młodzieży studiującej dała posłuch wicherzycielom i wzięła udział w wiecach, demonstracjach i innych wystąpieniach powodujących dezorganizację pracy i nauki na uczelniach. Wiemy również, że ogromna większość uczestników tych wystąpień, subiektywnie rzecz biorąc, nie kierowała się złą wolą, lecz stała się nieświadomym narzędziem politycznej prowokacji i ofiarą własnej dużej niewiedzy politycznej i społecznej. Nie uchyla to jednak pytania o powody, dla których stan orientacji politycznej części studentów był tak niski, iż sto sunkowo nieliczna grupa wicherzycieli przy pomocy dość niewybrednej i prymitywnej demagogii mogła pościć zamęt w ich umysłach.

Pełnej odpowiedzi na to pytanie może dostarczyć jedynie wnikliwa analiza sytuacji w szkolnictwie, którą jak już mówił tow. Premier podjęły władze państwowe oraz instancje partyjne.

Można już obecnie stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że aktualny system ideowo-wychowawczy w szkołach wyższych, a także w szkołach średnich jest wysoce niezadawalający. Młodzież w szkole średniej otrzymuje zbyt nikłą i zbyt sformalizowaną wiedzę o problemach społecznych i politycznych. Na naszym systemie wychowawczym w szkołach wyższych i w szkołach średnich wciąż ciąży ujemne skutki strat, które system ten poniósł w latach 1956 — 60, powstałych na skutek wyeliminowania z programów nauczania treści politycznych i ideologicznych, a z powodu rozwiązania ZMP przez szereg lat szkoły zostały pozbawione wpływu ideowo-wychowawczej organizacji młodzieżowej. Te wysoce ujemne zjawiska były w latach 60-tych przezwyciężane niekonsekwentnie, powoli i a nawet czasami bardzo ślaba skuteczność wysiłków podejmowanych w kierunku przywrócenia we właściwej treści i formie nauczania przedmiotów ideologicznych w szkolnictwie wyższym była pomniejszana lub gdzieś niedługo wręcz niwelowana przez działanie w środowisku naukowym wpływowch ośrodków rewizjonistycznych.

Partia nasza stoi na stanowisku, że należy obecnie skoncentrować najlepsze siły naszego frontu ideologicznego na opracowaniu i wcieleniu w życie jednolitego systemu wychowawczego, który w oparciu o socjalistyczne, patriotyczne wzorce wychowawcze określiłby kierunek działania wszystkich instytucji oświatowych i kształtujących świadomość młodzieży.

Jedną z ważnych przyczyn złej sytuacji politycznej w UW i na niektórych innych uczelniach była szkodliwa działalność polityczna pewnych grup pracowników nauki, którzy nadużywając swobód akademickich dla walki przeciw polityce partii, szerzyli wśród młodzieży rewizjonistyczne poglądy, a czasem nawet jawnie patronowali antypaństwowym i wicherzycielskiej działalności. W niektórych naukach społecznych, a zwłaszcza w ekonomii politycznej, filozofii i socjologii oraz w pewnych dziedzinach nauk prawnych, te grupy pracowników nauki przed laty uzupełniały sobie swoisty monopol i wykorzystywały go dla dławienia i hamowania rozwoju innych zdrowszych tendencji i szkół naukowych.

Partia nasza stoi na stanowisku, że odpowiednio władze państwowe i uczelnie powinny wyeliminować wszelkie dyscyplinarne w stosunku do wszystkich pracowników nauki winnych politycznego deprawowania młodzieży oraz stworzyć takie warunki, w których nadużywanie swobód akademickich dla uprawiania wrogiej działalności politycznej w szkołach wyższych stanie się niemożliwe.

Wyda się, że stosunki w naszych uczelniach wymagają demokratyzacji. Obecny samorząd uczelniany oddaje decyzje o całosci spraw uczelni w ręce stosunkowo wąskiego grona pracowników nauki, odsuwając od wpływu, a nawet stawiając w pozycji zależnej większość pracowników średniego pokolenia, niosących główny ciężar pracy dydaktycznej. Hierarchia wartości przyjęta w szkołach wyższych spycha w cień zadania wychowawcze. Wszystko to wymaga wnikliwej analizy i zmian przy konsultacji ze środowiskiem naukowym.

Wśród wielu postulatów podnoszonych na licznych zebraniach rozbrzmiewa żądanie rozszerzenia udziału młodzieży robotniczej i chłopskiej na studiach wyższych. Nasza partia jest zaniepokojona tym, że udział młodzieży robotniczo-chłopskiej, który wśród ogółu studiujących (tzn. na studiach dziennych i wieczorowych) przekracza 50 proc., na najważniejszych jednak studiach, a mianowicie — dziennych zmniejszył się z około 60 proc. w roku 1954 do ok. 43 proc. obecnie. A przecież robotnicy i chłopcy stanowią ponad 70 proc. ludności naszego kraju.

Podniesienie odsetka młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższych uczelniach wy-

maga, jak już mówił tow. Cyrankiewicz, podjęcia radykalnych decyzji i konsekwentnej ich realizacji.

W dyskusjach, które towarzyszą obecnemu ożywieniu politycznemu, jedno z centralnych miejsc zajmują sprawy polityki kadrowej. Jest to całkowicie zrozumiałe, albowiem ujawniane są różne słabości.

W minionych latach w szeregu dziedzin życia przeprowadzone zostały dość duże zmiany kadrowe, oparte na kryteriach zawodowej fachowości, właściwej postawy moralnej i politycznego zaangażowania. Poważne zmiany zostały dokonane w różnych resortach gospodarczych, w tym również i w aparacie handlu zagranicznego. Szły one w kierunku zarówno weryfikacji starszych kadr, jak i odmłodzenia kierowniczego aktywu. Nasz przemysł posiada już nie małą kadrę zdolną do realizacji doniosłych zadań intensywnego rozwoju i unowocześnienia produkcji.

W zakończeniu przemówienia Z. Kliszko oświadczył: budowa socjalizmu realizuje się w procesie ostrej walki politycznej. Wydarzenia marcowe dowiodły, że są jeszcze w naszym społeczeństwie siły wrogie wobec socjalizmu, że są one gotowe wykorzystać każde osłabienie naszej czuj-

ności i każde nasze zaniedbanie, aby podstępnie zaatakować władzę ludową. Dziś nie są już one zdolne do ataku wręcz na system socjalistyczny. Posługują się więc zatrutą bronią oszustwa i demagogii politycznej.

W walce z przeciwnikami socjalizmu — z rewizjonistami, z syjonistami, z reakcjonistami wszelkiego rodzaju, z rzecznikami obcych państw interesów — rozwija się i umacnia jednolita polityczna ogromnej większości naszego narodu, wszystkich ludzi pracy.

Decydującą rolę w przecieciu marcowej prowokacji politycznej odegrała postawa klasy robotniczej. Skupiając się wokół partii i władzy ludowej, stworzyła ona twardą zapórę wobec antysocjalistycznych i antynarodowych sił; o tę zapórę uderzyli one jak głowa o mur.

Polska Ludowa jest wspólnym domem całego narodu polskiego, lecz największy wkład do jego budowy wniosła i główną zaś odpowiedzialność przyjęła na siebie polska klasa robotnicza. To przede wszystkim jej ofiarnym trudem o czysty dom został podniesiony ze zgłiszcz wojennych, przebudowany na miarę współczesnych potrzeb na-

rodu. To w jej imieniu w okresie największej próby dziejowej Polska Partia Robotnicza wysunęła jedynie słuszny program polityczny, który przyniósł Polsce niepodległość, zapewnił jej powrót na ziemię zachodnie i północne, zagwarantował bezpieczeństwo na przyszłość i stworzył społeczno-ekonomiczne warunki dla wyzwiązania naszej rzeczywistości politycznej, znajdował potwierdzenie w każdym ważnym okresie powojennej historii Polski. Znajduje jej również obecnie. W kierowniczej roli naszej partii wyraża się przewodnia rola klasy robotniczej w narodzie polskim.

Klasa robotnicza jest głównym twórcą socjalistycznego porządku w ojczyźnie i głównym gospodarzem kraju. W sojuszu z pracującym chłopstwem, we współdziałaniu z pracującą inteligencją rozwija ona socjalistyczne budownictwo, umacnia Polskę Ludową i czuwa nad jej spokojem. Przyjmując główną odpowiedzialność za losy narodu i państwa polskiego, klasa robotnicza pod kierownictwem partii jest gwarantką wszystkich żywotnych interesów Polski Ludowej. Nie pozwoli ona nikomu słać niepokoi w ojczystym domu, podkopywać się pod jego fundamenty. (PAP)

Przemówienie Józefa Cyrankiewicza

Dokończenie ze str. 3

młodzież historii Polski Ludowej, co jest konieczne dla zrozumienia świata, w którym żyjemy. Będziemy więc rozmawiać i wyjaśniać — mówił J. Cyrankiewicz — ale nie na wiecach, lecz w atmosferze takiej samej, w jakiej odbywa się rzetelna praca naukowa, z zastosowaniem całego aparatu myśli naukowej, marksistowskiej, socjalistycznej. Równocześnie — świeżo, po ludzku i bezpośrednio. Przy okazji tych refleksji na pewno nie jeden z tych, którzy podczas nielegalnych manifestacji rzucali w robotników monetami — zrozumie, kto wypracowuje pieniądze. Dowiemy się dokładniej, co znaczy dla pokolenia II wojny światowej słowo gestapo i przy najmniej w duchu przeprosi za te hańbiące obelgi rzucane polskim robotnikom, technikom, inżynierom zorganizowanym w ORMO i milicji.

Trzeba z pełną otwartością wprowadzać młodzież we wszystkie trudności natury politycznej, ekonomicznej, społecznej, z którymi musimy się uporać — oświadczył dalej J. Cyrankiewicz. Zławsza nie powinna być jej obca problematyka ekonomiczna. Młodzież powinna być dokładnie poinformowana na co nas stać, a na co nie. Także i o tym, jakie są perspektywy młodzieży. Udział w tej rozmowie powinni wziąć ludzie z najwyższych szczebli naszego aparatu państwowego, fachowcy ze wszystkich dziedzin. Nie powinni się od tego kontaktu uchylać ministrowie, kierownicy wszystkich dziedzin naszego życia ekonomicznego i kulturalnego. Wniosą oni do tej rozmowy elementy rzeczywistości, a przyda się im także poznać poziom wiedzy młodzieży studenckiej.

J. Cyrankiewicz podkreślił, iż poważna rola w tej pracy przypada wszystkim organizacjom młodzieżowym. Stwierdził dalej, że socjalistycznemu wychowaniu sprzyjać powinien cały system studiów i praktyk studenckich. W sytuacji, kiedy młodzież korzysta z wielu przywilejów i środków materialnej pomocy państwa, a równocześnie nie wdraża się jej do pracy — rodzą się i krzewią szkodliwe nastroje konsumpcyjne, a nieraz wręcz pasywność. Mówca oświadczył, że zjawiskiem tym, choćby dotyczyły tylko małej części młodego pokolenia należy wydać walkę na uczelniach, w organizacjach społecznych i domach rodzicielskich. Podkreślił, iż nie wszyscy rodzice wychowują dzieci w duchu umiłowania i szacunku dla pracy. Jest to szczególnie rażące wtedy, gdy rodzice zajmują odpowiedzialne stanowiska, a dzieci — w

poczuciu bezkarności — nadużywają pozycji i nazwisk swoich ojców. To rzuca cień na większość ludzi o odpowiedzialnych funkcjach, na różnych szczeblach, wychowujących swoje dzieci w warunkach skromności.

Premier zapowiedział, że w ciągu najbliższych miesięcy będą rozwiązywane problemy:

poprawy systemu rekrutacji na wyższe uczelnie w celu zwiększenia dopływu młodzieży ze środowiska robotniczego i chłopskiego;

rewizji systemu stypendialnego w celu ściślejszego powiązania studenta z terenem przyszłej jego pracy, a równocześnie zróżnicowania pomocy materialnej w zależności od wyników osiągniętych w nauce;

modernizacji systemu praktyk studenckich, udoskonalenia systemu stażów studenckich itd.

Rząd uważa, że ponowne rewizji wymaga ustawa o szkołach wyższych, która by dostosowała zasady samorządu uczelni do wymogów życia i interesów ogólnych państwa. Nie chcemy — dodał mówca — uszczuplać praw przyznanych profesorom i docentom, lecz chcemy, aby tym prawom towarzyszyły określone obowiązki i określona odpowiedzialność za to, co się na uczelni dzieje.

Premier Cyrankiewicz stwierdził w dalszym ciągu przemówienia, że koła rewizjonistyczne, reakcyjne, syjonistyczne, trockistowskie — wszyscy, którzy liczyli na spowodowanie szerszych wystąpień politycznych przeciw władzy ludowej przeliczyli się z kretemsem. — Pragnę z tego miejsca wyrazić w imieniu rządu najwyższe uznanie za bojową postawę klasy robotniczej i szerokim rzęszom ludzi pracy, za to wysokie poczucie odpowiedzialności, jakie wykazali w owych dniach marcowych — powiedział premier wśród oklasków całej Izby i publiczności.

Powszechne i uzasadnione żądania wyzwiązania wniosków wobec winnych zaburzeń, wobec ich inspiratorów i organizatorów, wobec awanturników i chuliganów — odpowiadają intencjom i działaniom rządu.

Rząd z całą uwagą odnosi się do sygnalizowanych w ożywionych dyskusjach ostatnich tygodni niedomagań, biurokratycznych wypaczeń, nadużyć stanowiska czy władzy itp. Po przeprowadzeniu wnikliwego dochodzenia rząd zdecydowany jest w każdym wypadku wyciągnąć surowe wnioski wobec winnych i odcisnąć systematycznie wszystkie odpowiedzialne stanowiska w administracji gospodarczej i państwowej z ludzi nieudolnych, nieuczciwych i ob-

cych, z kacyków i bezdusznych biurokratów. Również i te słowa premiera przyjęli posłowie długotrwałymi oklaskami.

Mówca podkreślił, że każde stanowisko kierownicze w kraju jest służbą narodowi, wymagającą rzetelnej pracy i poczucia odpowiedzialności. Z tego punktu widzenia poprawy wymaga nasza polityka kadrowa w wielu dziedzinach życia, polityka niekiedy obciążona nadmierną tolerancją i niedostateczną znajomością kwalifikacji ludzi.

Z biurokracją musimy prowadzić walkę stałą na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach życia. Biurokracja jest stałym niebezpieczeństwem, powstającym wówczas, gdy następuje skostnienie, zapomnienie o celu, któremu służą takie czy inne ogniwa aparatu państwowego, gospodarczego czy społecznego. Stale też będziemy doskonalili metody naszej działalności na froncie gospodarczym. Na bazie dokonanych już wielu zmian przyspieszamy będziemy poszukiwanie nowych form planowania i zarządzania. Wszystkie te sprawy i wielkie problemy perspektyw rozwoju naszego kraju będą niewątpliwie tematem dyskusji przed V Zjazdem PZPR.

W końcowej części przemówienia premier Cyrankiewicz podkreślił, że siła i międzynarodowy autorytet każdego państwa zależy przede wszystkim od tego, co to państwo sobą reprezentuje. Toteż u podstaw polityki naszego rządu leży troska o właściwy rozwój potencjału gospodarczego kraju, utrzymywanie trwałych więzów współpracy państw wspólnoty socjalistycznej, pilnowanie, abyśmy na krok nie zbyczyli z drogi naszego socjalistycznego rozwoju. Nie stać nas na zwolnienie tempa naszego marszu naprzód, tym bardziej, że międzynarodowa sytuacja nadal pełna jest niebezpieczeństwa. Największym zagrożeniem pokoju światowego jest brutalna agresja imperializmu USA w Wietnamie. Podkreślając, iż los narodu wietnamskiego jest nam bardzo bliski, Prezes Rady Ministrów oświadczył:

Nie ustaniemy w niesieniu narodowi wietnamskiemu naszej pomocy. Nie damy się też wprowadzić w błąd żadnymi złudnymi propozycjami, jakie od czasu do czasu rozprowadzają z Waszyngtonu. Trzeba im się przyglądać uważnie i krytycznie dla stwierdzenia, ile w nich jest na potrzeby kampanii wyborczej, a ile jest wynikiem rzeczywistego zrozumienia, że USA nie są w stanie wojny w Wietnamie wygrać ani militarnie ani politycznie. Podstawowym wa-

runkiem znalezienia pokojowego i politycznego rozwiązania problemu wietnamskiego jest natychmiastowe, bezwarunkowe, trwałe zaniechanie wszelkich aktów zbrojnych przeciwko DRW — zaniechanie, a nie wstrzymanie.

Rząd PRL wyraża całkowite poparcie dla stanowiska rządu DRW z 3 kwietnia br.

Na Bliskim Wschodzie — Hukwidacja skutków agresji izraelskiej musi rozpocząć się od wycofania wojsk agresora na pozycje, z których swój atak rozpoczynał.

Mówiąc o sprawach europejskich, przypominając wkład Polski w odpreżenie na naszym kontynencie i wysiłki na rzecz rozpoczęcia budowy systemu bezpieczeństwa europejskiego, premier Cyrankiewicz oświadczył: uważamy, że podstawowym warunkiem status quo w Europie. Nie można bowiem tolerować bezsensu nie uznawania istnienia dwóch państw niemieckich, a przede wszystkim wielkiego wkładu NRD w stabilizację stosunków europejskich. Nie można też tolerować fikcji rzekomego reprezentowania przez NRF całości narodu niemieckiego.

Czy można dziwić się — mówił prezes Rady Ministrów — naszej czujności wobec nieustannych zabiegów remilitaryzacji Niemiec zachodnich przy tolerowaniu wzrostu wpływów kół neohitlerowskich? Tym razem Polak nie będzie mądry po szkodziu. Wygraliśmy — w zespole całej koalicji antyhitlerowskiej — wojnę. Nie chcemy przegrać i nie przegramy pokoju. Polska gotowa jest do szerokiej współpracy tylko w oparciu o realia, a nie o frazeologię, koniunkturalnie zmienną, historycznie fałszywą. Będziemy zawsze pamiętać o tym, co zabezpiecza interes polskiej racji stanu.

Podwaliną naszej niepodległości, bezpieczeństwa naszych granic jest nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim. Historia nowych stosunków polskoradzieckich pisana była krwią pogłębiały te stosunki wspólnym wysiłkiem dnia codziennego, będziemy je umacniać dalej w interesie polskiej racji stanu.

Tę głęboką prawdę w interesie najgłębiej pojętego patriotyzmu rozumieć musi całe społeczeństwo na straży tej prawdy, jak w ogóle na straży naszej socjalistycznej drogi — je dyne, na której kraj nasz może się rozwijać, jedynie, która gwarantuje niepodległość naszego narodu na dziś i na jutro, na straży tych prawd, stoi nasza partia, stoją stronnictwa zgrupowane we Froncie Jedności Narodu, stoi polska klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy — tymi słowami premier Cyrankiewicz zakończył przemówienie. (PAP)

FARYZEUSZE

Dnia 5 lutego 1968 r. odbyło się w Tel-Awiewie zgromadzenie zwolane z inicjatywy Związku Antynazystowskich Kombatantów Izraela, w którym wzięli udział przedstawiciele kilkudziesięciu krajów Europy i Ameryki. Głównym mówcą był dr Adolf Berman, prezes związku. P. Berman wygłosił piomienne przemówienie na temat neofaszystowskiej partii NPD oraz polityki rządu Niemieckiej Republiki Federalnej udzielającej pełnego poparcia dla polityki rehabilitacji hitlerowskich zbrodniarzy.

Pan „komunista” Berman wyraził oburzenie b. więźniów obozów hitlerowskich i b. kombatantów, oskarżając rząd Kie singera o to, że NRF domaga się broni nuklearnej i prowadzi antysemicką i antyizraelską propagandę. Omówił również przebieg kongresu partii NPD, jaki się odbył w Hanowerze i zwrócił się do całego świata kombatantów o udzielenie poparcia izraelskim kombatantom i b. więźniom obozów hitlerowskich, dziś obywatelom państwa Izrael w ich walce przeciwko neonazizmowi i przeciwko polityce Kiesingera. Tak brzmi oficjalny komunikat z przebiegu tego zebra nia. P. Berman miał chętność wołać o solidarność wszystkich organizacji ruchu oporu w Europie, ażeby ruch ten udzielił poparcia agresywnej i wielkomocarstwowej polityce Izraela.

Zapytujemy p. „komunistę” Bermana czy nie byłoby prościej zwrócić się do reakcyjnego rządu Izraela, który cieszy się poparciem związku p. Bermana, ażeby rząd państwa Izrael złożył ostry protest w rządzie Niemieckiej Republiki Federalnej, z którym to rządem państwo Izrael utrzymuje bardzo serdeczne i bardzo przyjazne stosunki. Jest pełnym prawem p. „komunistę” Bermana żądać, ażeby rząd Izraela zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem NRF, który nie tylko toleruje istnienie neofaszystowskiej partii NPD, ale ją wyraźnie faworyzuje. P. „komunista” Berman nie protestował i nie protestuje przeciwko uzbrajaniu armii Izraela przez ten sam rząd NRF. P. „komunista” Berman nie protestował i wtedy, kiedy żołnierze Wehr-

machtu szkolili żołnierzy izraelskich w nowoczesnej sztuce mordowania i zabijania. Przecież powszechnie jest wiadome, że żołnierze Izraela byli szkoleni w NRF i prawdą jest również, że żołnierze Izraela przechodzili bojowe szkolenie w NRF, ucząc się rzemiosła lotników i rzemiosła czołgistów.

Dlaczego to wielkie wpływy p. Bermana i Grajka nie zmusiły rządu Izraela do uznania np. Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a dlaczego zaakceptowali nawiazanie stosunków dyplomatycznych z NP? Przecież miliardowe odszkodowania od NRF i dzisiaj utrzymują najsłabsze stosunki z państwem, na czele którego stoi b. członek NSDAP i w którym to państwie kluczowe stanowiska zajmują b. wehrmachowcy, b. esesmani, b. gestapowcy, b. prokuratorzy i b. sędziowie, którzy ponoszą solidarnie odpowiedzialność za zbrodnie Hitlera i hitlerizmu.

I po cóż ten gniewny protest, po co ten fałszywy anel i po co to zakłamanie? Zamiast urządzić międzynarodowe spotkania i podejmować uchwały, lepiej zrobiliby panowie Bermani i S-ka gdyby zmo bilizowali swych członków do czynnej walki z rządem, który wysługuje się imperializmowi amerykańskiemu, z rządem, który realizuje politykę światowego syjonizmu, z rządem który prowadzi zbrodniczą i agresywną politykę przeciwko krajom arabskim.

Odmawiamy panom Bermanom prawa mówienia w imieniu kombatantów i w imieniu b. więźniów obozów hitlerowskich. Udzielacie bowiem poparcia polityce i udzielacie poparcia zbrodniom, które rodzą naturalny gniew w opinii postępowego świata. I nie nazywajcie antysemitami ludzi, którzy protestują przeciwko agresji Izraela i przeciwko zbrodniom, jakich dopuszcza się soldateska izraelska. Słuchamy radia, czytamy prase, patrzymy na obrazy telewizyjne i o garnia nas przerażenie na widok zbrodni, jakich dopuszcza się żołnierze izraelscy.

Zadanie, abyśmy udzielali poparcia polityce zbrodni rów na się takiemu samemu przestępstwu jak sama zbrodnia agresji i wojny.

KAZIMIERZ RUSINEK

Sześć patentów w jednej maszynie

W krajowym przemyśle obrabiarkowym obserwujemy daleko idący podział ról. Jedne fabryki — jak np. Bydgoska — specjalizują się w wytwarzaniu małych lecz precyzyjnych automatów tokarskich do obróbki „1001 drobniaków”, inne — jak np. Raciborska — w budowie wielotonowych obrabiarek do obróbki kół kolejowych.

Fabryce Obrabiarek „Cegielski” przypadła w udziale specjalizacja w wytwarzaniu szczególnie trudnego typu maszyn: tokarek rewolwerowych. Ich nazwa nie ma nic wspólnego z bronią. Jest to tylko międzyinnowacyjne określenie pewnej zasady działania tych maszyn: „strzelają” wieloma narzędziami i same podają sobie materiał.

Lecz jak w każdej grupie maszyn tak i w tej spotykamy różne ich typy i wielkości. przystosowane do obrabiania przedmiotów różnych średnic. Nonsensem byłoby przeczyć to czy np. zawory wentyli detek rowerowych na maszynach mogą obrabiać cylindry do silników. Dlatego wszystkie główne firmy obrabiarkowe świata starają się stawić do dyspozycji swoich klientów całą „rodzinę” maszyn jednego typu, od małych do wielkich. „Cegielski” — także.

„Cegielski” zaczął tworzyć „rodzinę” rewolwerówek od maszyn średniej wielkości, konstruując liczne, coraz doskonalsze typy. Jedną z nich wzbudziła duże zainteresowanie podczas MTP w 1967 roku. Anglij. Niemcy i Włosi oglądali prototyp rewolwerówki — RVA-25 z podziwem, podkreślając niezwykle oryginalne rozwiązania konstrukcyjne maszyn.

Nic dziwnego, jej twórcom udało się połączyć w jedną całość wiele pozornie ze sobą sprzecznych cech i elementów.

Maszyna ta weszła do seryjnej produkcji. Stała się przebojem sezonu. Sposób wykonania poszczególnych jej elementów chroni 6 patentów HCP. Rewolwerówkę skonstruował zespół: inż. Witold Piotrowski, inż. Marian Gałkiewicz, inż. Stefan Misiek, inż. Jerzy Mazur oraz Zdzisław Paźlak. 18 bm. otrzymali oni za swoje dzieło wojewódzką nagrodę zespołową NOT i stopnia. (pch)

Osiągnięcia radzieckiej atomistyki

Mówi prof. Mstisław Kiełdysz — prezes Akademii Nauk

Z budowanie potężnych akceleratorów naładowanych cząstek i stworzenie różnorodnej nowoczesnej techniki eksperymentalnej umożliwiło w ostatnich latach zgromadzenie ogromnego materiału o cząstkach elementarnych i głębsze poznanie struktury materii. Odkryto wiele nowych, nieznanych krótkotrwałych cząstek elementarnych. Pojawia się potrzeba sklasyfikowania tych licznych cząstek elementarnych.

W ostatnich latach wysuwano też różne nowe teorie. Powstała np. hipoteza, że wszystkie nowo odkryte cząstki, których jest około 150, mogą być zbudowane tylko z trzech hipotetycznych cząstek (i trzech ich antycząstek), tak zwanych kwarków. Obecnie uczonych dręczą problem — czy ten model zgodny jest z rzeczywistością, czy istnieją w przyrodzie te trzy cząstki, z których powstają wszystkie znane nam cząstki? Najprawdopodobniej fizyka stoi u progu nowych wielkich odkryć, które pogłębiają naszą wiedzę o budowie materii.

Nowa aparatura

Nowe cząstki i ich cechy poznaje się przez obserwowanie zderzeń cząstek dysponujących wysoką energią. W ZSRR poświęca się wiele uwagi rozwojowi badań w dziedzinie fizyki cząstek elementarnych, zwłaszcza tworzeniu bazy eksperymentalnej dla tego rodzaju badań Uruchomiono ostatnio największy na świecie Sierpuchowski akcelerator protonów o mocy 70 miliardów elektronowoltów. Oddaje się do użytku inna ciekawa aparatura.

Ważnym zadaniem jest opracowanie nowych metod przyspieszania naładowanych cząstek. W tym kierunku opracowuje się w Nowosybirskim Instytucie Fizyki Jądrowej nową metodę badania zderzeń elektronów z elektronami i elektronów z pozytronami w przeciwnych kierunkach, co umożliwia znaczne zwiększenie energii zderzeń.

Badanie promieniowania kosmicznego daje nam możliwość obserwowania cząstek elementarnych o energiach nieosiągalnych we współczesnych akceleratorach. Pod tym względem duże możliwości stwarza posiadanie potężnej techniki rakietowo-kosmicznej. Wprowadzone na orbity ciężkie satelity „Proton”, z odpowiednią aparaturą do badania cząstek promieniowania kosmicznego, dostarczają już cennego materiału eksperymentalnego dla fizyki cząstek elementarnych.

Jednym z najważniejszych kierunków naukowych jest poznanie budowy jądra atomu. Celem tych badań jest uzyskanie nowych danych o procesach jądrowych i stworzenie konsekwentnej teorii jądra, która by umożliwiła uzmysłowienie sobie z jednego punktu widzenia całego nagromadzonego materiału doświadczalnego o jądrze, całokształtu zjawisk jądrowych.

Nowe pierwiastki

Wśród innych problemów w tej dziedzinie, duże zainteresowanie wywołuje uzyskanie nowych pierwiastków chemicznych, cięższych od znanych pierwiastków z Tablicy Mendelejewa — tzw. pierwiastków transuranowych. Ma to ogromne znaczenie dla rozwoju fizyki jądrowej i techniki jądra węgla. W tym zakresie nauka radziecka osiągnęła wybitne sukcesy.

Uczni radzieccy — jako jedni z pierwszych — uzyskali i niezależnie zidentyfikowali jeden z izotopów pierwiastka 102, a następnie wspólnie z uczonymi innych krajów socjalistycznych, uzyskali i zgromadzili dość pełne i gruntowne dane o cechach fizycznych dalszych czterech izotopów tego pierwiastka.

Dwa lata temu dokonano syntezy izotopu najcięższego pierwiastka, zajmującego 104 miejsce na Tablicy Mendelejewa; w ubiegłym roku dokonano identyfikacji tego pierwiastka. Uczni radzieccy pracują nadal nad uzyskaniem innych,

jeszcze cięższych pierwiastków okresowego układu Mendelejewa.

Korzyści na co dzień

Nierozwiązanym problemem współczesnej fizyki pozostaje nadal kontrolowana synteza termojądrowa. Jakkolwiek uczeni radzieccy uzyskali rekordowe wyniki w utrzymaniu plazmy w wysokiej temperaturze — i w poznaniu jej cech, na drodze do rozwiązania tego problemu piętrzą się jeszcze trudności. Obecnie w poszukiwaniu dróg opanowania kontrolowanej reakcji termojądrowej, ważne jest wykorzystanie wyników podstawowych badań w innych dziedzinach fizyki.

Mamy przed sobą zadanie szerokiego wykorzystania osiągnięć fizyki jądrowej, przede wszystkim w dziedzinie rozwoju energetyki jądrowej. W ZSRR czynne są już wielkie elektrownie jądrowe oraz jednostki transportowe o napędzie jądrowym.

Szerokie zastosowanie w różnych dziedzinach nauki, techniki i gospodarki narodowej znajdują izotopy. Wiele z nich daje zastosowanie znacznych atomów w badaniach naukowych — w fizyce, chemii i biologii — i w zakresie kontroli procesów przemysłowych. Izotopy stosuje się w geologii, przemyśle górniczym, hutnictwie, w rolnictwie i wielu innych dziedzinach.

A więc praktyczny pożytek z badań w dziedzinie rozwoju fizyki jądrowej mamy już dziś, nie mówiąc o tym, czego się można spodziewać w mniej lub bardziej odległej przyszłości. (APN)

Wielkopolskie Dni Oświaty, Książki i Prasy

Wczoraj w siedzibie Zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego w Poznaniu odbyła się narada, poświęcona obchodom tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Dni te tradycyjnie zostaną otwarte 2 maja Kaliskimi Spotkaniami Teatralnymi i trwać będą w środowiskach miejskich do 19 maja, a na wsi do końca miesiąca. W tym roku znajdą w nich swoje odbicie następujące rocznice: 25-lecie Polskiego Wojska Ludowego, 50-lecie Powstania Wielkopolskiego, 75 rocznica urodzin W. Majakowskiego, 100 rocznica urodzin M. Gorkiego i 150 rocznica urodzin K. Marksa.

W ramach Dni podsumuje się też współzawodnictwo pomiędzy gromadzkimi radami narodowymi w zakresie wyposażenia bibliotek. Przybędzie 500 biblioteka na terenie województwa. Podane zostaną wyniki konkursów: „Bliżej Książki Współczesnej” i „Złoty Kłosa” oraz współzawodnictwa w zakresie upowszechniania książki rolniczej. Odbędzie się również wojewódzkie eliminacje Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Ostrowie i w Pile.

W program Dni tradycyjnie wchodzi setki spotkań z autorami książek naukowych, z literatami, dziennikarzami, setki wystaw książek, liczne kiermasze książek, popisy recytatorskie.

Wielkopolscy działacze kulturalni swój Dzień będą obchodzili 19 maja. Pod koniec miesiąca (24—25 maja) powiat wągrowiecki stanie się „stolicą” kulturalną Wielkopolski. Do tego powiatu z gościnnym występią zespoły artystyczne. Odbędzie tamtejsze miejscowości, w samym zaś Wągrowcu odbędzie się plenium WTK poświęcone pracy światowo-kulturalnej na wsi.

Koordinatorem obchodów Dni na terenie Poznania i województwa poznańskiego jest Zarząd Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. (p)

Śladem dobrej roboty

Zjawisko znane nie tylko w Polsce, lecz we wszystkich europejskich krajach rolniczych: brak rąk do pracy na wsi. Ten fakt zmusza administrację rządu poszczególnych krajów do systematycznego rozwijania wszelkiego rodzaju usług dla rolnictwa — od agronomicznych i chemicznych do rzemieślniczych i transportowych. Tworzy się nowe przedsięwzięcia lub przekształca istniejące w kierunku świadczenia usług rolniczych.

Rozwój usług podporządkowany jest jednemu głównemu celowi: zaoszczędzenia rolnikom czasu, by go nie marnowali na wycieczki przed magazynami i punktami skupu, by nie parali się skomplikowanymi zabiegami agrochemicznymi i mogli je powierzać wyspecjalizowanym ekipom usługowym. Naszym systemem usług rolniczych daleko jeszcze do doskonałości, ale trzeba przyznać, że pierwsze kroki zrobiliśmy i mamy przykłady dobrej roboty.

PRZELAMANE LODY

Trudno byłoby omówić wszystkie rodzaje usług, zatrudniamy się zatem na transportowych, które też dopiero raczkują. Przekład w tym zakresie dała Gmina Spółdzielnia w Pełowie (pow. Gostyń), bowiem jej zarząd — po wielolet-

nich staraniach — rozpoczął na początku 1964 roku prowadzenie tego rodzaju usług. Polegały one na tym, że brygady GS-owskie własnymi samochodami odbierały z gospodarstw lub nawet wprost z pól zboże, ziemniaki, buraki, warzywa, tuczniki, bekony oraz dostarczały gospodarzom na miejsce — potrzebne im środki produkcji, jak nawozy mineralne, ziarno siewne, pa-

niezwykle, węgiel, materiały budowlane itp.

Słuszność i racjonalność pomysłu oraz potrzeba świadczenia tego rodzaju usług wykazał już pierwszy rok po ich wprowadzeniu, kiedy to specjalne brygady GS-u odebrały i dostarczyły do gospodarstw rolnych 4 000 ton różnych produktów, co stanowiło 30 procent ówczesnego obrotu towarowego Spółdzielni. Gdy nowością w zakresie usług przełamano pierwsze lody niezdecydowania rolników, obroty w tym dziale pracy GS zaczęły szybko rosnąć. W 1967 roku dobiegło do 10 000 ton, co wynosiło już 75 procent ogólnych obrotów w tym rejonie działania. Rol-

nicy zapłacili wprawdzie za te usługi w ub. roku prawie 300 000 zł, ale jednocześnie „zarobili” 700 tys. zł.

WYMOWNY RACHUNEK

Skąd taki wniosek? Do przewiezienia 10 tysięcy ton towarów potrzeba 5 tys. dwukonnych pojazdów wraz z jednoosobową obsługą na każdym z nich. Na przewiezienie lub odwiezienie 2 ton, każdy pojazd konny musiałby zu-

żyć co najmniej jedną roboczodniówkę, co równa się wartości 200 zł (200 × 5000 = 1 000 000 zł).

Dodajmy, że według ścisłych obliczeń GS-u, wartość produkcji towarowej w gromadzie Penowo w stosunku do 1964 roku wzrosła w ub. roku o 3 mln. zł. Do tego w jakimś stopniu przyczyniły się świadczone usługi transportowe, pozwalające rolnikom na dalszą intensyfikację produkcji roślinnej i hodowlanej. Wszystko razem oznacza dodatkowy dochód dla rodzin chłopskich, wypracowany niewatliwie w zaoszczędzonym czasie. Doświadczenia poczynio-

ne w zakresie usług transportowych w rejonie działania pepowskiej GS mówią nam bardzo wiele. To też wieść o nich rozniosła się po całym powiecie gostyńskim i sąsiednich. Rolnicy coraz częściej zaczęli występować z postulatami upowszechnienia pożytecznego społecznie i korzystnego ekonomicznie dla obu stron systemu usług. Po długich rozmyśleniach w CRS, po kilkakrotnych mo nitach władz powiatowych,

kolej musiałaby podstawić 1800 wagonów 20-tonowych.

ROZSZERZYĆ EKSPERYMENT

Nie obliczono jeszcze w PZGS-ie czy usługi transportowe spowodowały wzrost towarowości w rolnictwie powiatu gostyńskiego, ale jeżeli nie wpłynęły jeszcze na poziom produkcji w ubiegłym, to zapewne wpłyną dodatnio w roku bieżącym. Nasi rolnicy są ludźmi pracowitymi i z pewnością odpowiednio wykorzystają czas wolny od zajęć transportowych. Wskazują zresztą na to powolskie obliczenia.

Trudno przewidzieć czy i kiedy będzie nas stać na upowszechnienie tego systemu usług rolniczych w całym kraju. Jest to przecież związane z przydziałem setek samochodów ciężarowych, z przygotowaniem fachowym obsługi, z wyposażeniem ekip w dodatkowe urządzenia kontrolno-pomiarowe itp. Sprawa więc nie jest prosta i łatwa w skali całego kraju, jakby się na pozór zdawało. Ale w każdym razie warto by ten wypróbowany w Gostyńskim system usług rozszerzyć jak najwcześniej na województwo poznańskie, jako najbardziej towarowe w Polsce. Bez większego ryzyka można postawić tezę, że prężność do szybkiego do datkowego efektu produkcji no-ekonomicznej. Sprawa warta więc przemyslenia.

K. J.

Samochody na polach

Pan Kowalski idzie na rentę...

Trzyma się jeszcze prosto, ruchy zachował żywe, w pracy nie daje się przecisnąć młodszym, kobiety zerkają na jego interesującą siwiznę, choć młodsze ustępują mu już, o zgrozo, miejsca w tramwaju. A jednak zdrowie zaczęło się już psuć, choć „zapomniał” o przekroczeniu sześćdziesiątce. Lekarz powiedział mu w czasie ostatniej wizyty: „Panie Kowalski, serce, układ krążenia szwankuje, EKG wykazuje niepokojące objawy. Po trzeba jest solidny wypoczynek. Może by pan pomyślał o rencie?”

Grom z jasnego nieba! Pan Kowalski zaczął wertować nowe przepisy i stare dokumenty pracy. „Nie bardzo rozumiem te wszystkie zawiłości” — powiedział i uśmiechnął się beznadziejnie.

Położyłszy przed sobą „Dziennik Ustaw”, kartkę papieru i ołówek.

Rozpocznijmy od renty inwalidzkiej.

Pan Kowalski ma lat 63, pracuje po wyzwoleniu na posadzie od 1953. Zarabiał ostatnio 2338 zł miesięcznie. Aby ZUS rozpatrzył jego wniosek o przyznanie tej renty musi spełniać łącznie trzy warunki: mieć w okresie ostatnich 10 lat pięć lat zatrudnienia, gdyż liczy sobie ponad 30 lat życia (osoby młodsze mogą się wykazać krótszym okresem zatrudnienia), mieć uznanie inwalidztwo wskutek wypadku w zatrudnieniu, chorobę zawodową lub z innych przyczyn, np. chorobę narządów słuchu, nośność organizmu stała lub długotrwała, wreszcie — „stać się inwalidą” w czasie zatrudnienia (albo w okresie uznanym za równorazny) lub w ciągu 18 miesięcy po jego ustaniu.

Pan Kowalski spełnia te warunki, ZUS przyjąłby jego wniosek i skierowałby go do Komisji Inwalidztwa i Zatrudnienia (KIZ). Przypuśćmy, że KIZ uzna go za inwalidę i założy do II grupy, to jest tej, która obejmuje m. in. inwalidę całkowicie niezdolnego do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia, albo który może być zatrudniony tylko w specjalnie dla niego dogodnych warunkach.

Taką rentę II grupy pan Kowalski otrzymywałby w wysokości 1435 zł (łącznie z drobnymi kwotami dodatków) począwszy od r. 1970, ale przez 12 miesięcy, począwszy od daty przyznania renty — w wysokości 1297,10 (renta, jaka przy służyłaby mu na podstawie starych przepisów, powiększona o 60 proc. różnicy między tą rentą a rentą należną na podstawie nowych przepisów). Pan Kowalski westchnął! Za fascynowany patrzył na kartkę papieru, która pokryła się obliczeniami: 65 proc. od 1500 zł = 975 zł, 30 proc. od 500 zł = 150 zł, 20 proc. od nadwyżki nad 2000 zł od 2338 zł = 176,20 zł, łącznie 1297,10 zł + datka za 10-letni staż pracy w Polsce Ludowej po 5 proc. rocz. nie od tej kwoty = 141,90 zł. RAZEM 1435,— zł.

A gdybym jeszcze trochę po pracował?

Jeżeli nie odradzi tego panu Kowalskiemu lekarz, a własny lub inny zakład pracy zatrudni go przy pracy odpowiadającej jego możliwościom inwalidzkiej.

dy w specjalnie stworzonych warunkach, a więc z reguły w niepełnym wymiarze godzin, przy pracy mniej odpowiedzialnej, a zatem niżej płatnej — pan Kowalski może ubiegać się o inwalidzką rentę wyrównawczą, wypłacaną do 65 r. życia mężczyzny, a 60 lat kobiety, gdy przeciętne wynagrodzenie nie jest niższe od 75 proc. dotychczasowych zarobków, przy tej jako podstawie wymiaru renty. Renta wyrównawcza wynosiłaby wtedy różnicę pomiędzy podstawą wymiaru renty a przeciętnym zarobkiem, uzyskanym po otrzymaniu renty, nie wyższym jednak od połowy renty inwalidzkiej, czyli zł 717,50. Łącznie zatem pan Kowalski mógłby pobierać otrzymywane nowe wynagrodzenie + 717,50 zł renty wyrównawczej z ZUS.

Ta ewentualność jednak mu się nie uśmiechała. „Może więc rzucić pracę, starać się o całą rentę inwalidzką, czekać na emeryturę i zżarć od czasu do czasu pracę zlecącą? Ale tylko z wynagrodzeniem do wysokości 750 zł miesięcznie”. A z emeryturą jest tak: jeśli rzucić pracę — nie będa mu się liczyły do emerytury (i do powiększania dodatku za staż pracy) dalsze lata, albowiem renta inwalidzka może być zamieniona na emeryturę po osiągnięciu 65 lat życia i zaliczeniu 25 lat zatrudnienia.

Pan Kowalski zafasował się. Po wojnie pracował od 1953 r. tj. lat 15, a przed wojną po okresie bezrobocia był prywatnym rzeczoznawcą, nie ubezpieczonym w „Kasie Chorych”.

Zaraz, zaraz, ołówek do ręki! Pan Kowalski służbił chyba w wojsku przed 1939 r., a może i w czasie wojny... Oczywiście! Odbił służbę normalnie jak każdy poborowy, a jeszcze jako 15-letni chłopak brał udział w powstaniu śląskim. We wrześniu 1939 roku był w obronie Warszawy. Przynosił sobie okupację i Oświęcim, sierał do pozostałych nieco dokumentów.

Okres udziału w powstaniu śląskim, niezawodowej służby wojskowej, bezrobocia, pobytu w obozie zagłady są okresami zaliczanymi do odpowiednich podokreślowań w ZUS i na pewno dawały w sumie błądzący do 25 lat okres zatrudnienia!

Ile zatem wyniosłaby emerytura pana Kowalskiego, przysługująca mu po dojeździe do wieku 65 lat, tj. w 1970 r?

Jeżeli ciągle za podstawę w miarę renty brać obecny zarobek pana Kowalskiego tj. 2338, to emerytura wynosi: 80 proc. od 1500 zł = 1200 zł, 55 proc. od 500 zł = 275 zł i 25 proc. od nadwyżki nad 2000 zł tj. od 338 zł = 84,50. Razem zł 1559,50. Dodatek za staż pracy w Polsce Ludowej już się nie liczy, gdyż przysługuje do pięć za każdy pełny rok pracy ponad 20 lat. Pobierając tę emeryturę pan Kowalski mógłby jeszcze pracować na pół etacie płatnym nie więcej niż 500 zł miesięcznie lub wykonywać prace zlecane, funkcje biegłego, agenta PZU itp. ale tylko łącznie do wysokości 750 zł miesięcznie. Gdyby napisał od czasu do czasu jakiś artykuł — jest przecież fachowcem w swej specjalności — honoraria za te artykuły nie byłyby ograniczone zakazami...

Pan Kowalski powoli spinał dokumenty z kartką z obliczeniami na wierzchu.

Decyzja należy tylko do niego. Nie jest łatwa!

JERZY JASIŃSKI

Znam, wydaje mi się, dobrze sporą liczbę członków poznańskiego oddziału ZLP. Wiem, że myślą oni podobnie jak ja. Opowiadali się w równie trudnych chwilach za partią i jej kierownictwem — zawsze. Dawali temu wyraz w tym, co pisali i mówili, poświadczali swoje przekonanie w pracy pisarskiej i społecznej. I właśnie owa postawa społecznikowska, obywatelska i patriotyczna, była — i jest — cechą charakterystyczną w sposób szczególny ogół naszego poznańskiego środowiska literackiego. Najwymowniej potwierdzały te cechy poznańskie go zbiorowiska pisarskiego książki, zaangażowane i związane z doświadczeniem mi społecznymi i politycznymi mieszkańcami Wielkopolski i ziem zachodnich; z tego powodu były te książki nieraz przemilczane i minorityzowane w centrach opiniotwórczych Polski. Odczuwali te sprawy boleśnie pisarze mieszkający na prowincji. Nie tracili jednak wiary w słuszność swego postępowania i raczej woleli wyrzucić łatwiej popularności niż podstawę do podejmowania tematów dla współczesnej Polski najważniejszych. To też jak ogół Wielkopolan uważali — i uważają — że nie tylko same słowa, które łatwo wypowiedzieć, lecz czyn, postawa całego życia, mają decydujące znaczenie, ważą i znaczą.

Czuje się zobowiązany to wyrazić, bo wiem, jak trudno jest pogodzić się ze słusznym wobec kilku-nastu (czy kilkunastu) literatów warszawskich wezwaniem: „literaci do pióra”. W tym kontekście jest to hasło sprawiedliwe, właściwe. Jakże jednak to wezwanie mogą przyjąć ci — partyni i bezpartyni — literaci, którzy nie tracąc daremnie czasu, żyją z pracą pióra, którzy od lat uczestniczyli i uczestniczą aktywnie w życiu politycznym, którzy swoją twórczością i pracą społeczną towarzyszyli przez cały okres powojennych sukcesom i trudnościom socjalistycznego budownictwa, którzy zdobyli w Polsce Ludowej wykształcenie, lepszą czy gorszą, a uzależnioną od talentu, pozycję w literaturze. W tym kontekście tak istotne jest przeto widzenie nie tylko słów ale i czynów, okazywanej od lat postawy społecznej i zaangażowania każdego z oddziału literata w procesy przemian,

Nasze wspólne sprawy

w których uczestniczą wszyscy obywatele. Ale to oczywiste, nie pora na rozważania, kiedy sytuacja wymaga jasnego określenia stanowiska, poglądów, przekonań. A taką właśnie chwilę przeżywamy.

Literaci, ich znaczna część, pracują w specyficznych warunkach. Nieliczni tylko (należą do nich ja) są związani codzienną pracą zawodową z redakcją, instytucją czy przedsiębiorstwem produkcyjnym; znaczna natomiast część pisze w domu, w odosobnieniu, w mniejszej lub większej izolacji od problemów współczesnego świata, od większego zbiorowiska społecznego. Nasuwa się przeto, a poświadczają to aż nadto wymownie ostatnie tygodnie, zasadniczy wniosek, prowadzący do konieczności przemodelowania w bliskiej przyszłości zakresu działalności organizacji związkowej literatów, jedynej właściwie zawodowej platformy spotkań, dyskusji itp. Zebrania te, odbywane rzadko, miały zwykle charakter celebracyjny, uprzejmościowo-grzecznościowy, nie dźwignego, że istotnie sprawy środowiska rzadko znajdowały wyraz na zebraniach, a przenosiły się do kawiarni i mniejszych, ekscytujących się wzajemnie grup i grupek. Ma przecież to środowisko mnóstwo ważnych spraw własnych, nie doprowadzonych do końca i niezakończonych; one to złożyły się na atmosferę warszawskiego zebrania nadzwyczajnego ZLP, w której atragizowane, demagogiczne wystąpienia z wodowich i potencjalnych opozycjonistów mogły się przekształcić w totalne oskarżenie całej polityki kulturalnej władz PRL.

Nie jest to polityka kulturalna pozbawiona stron ujemnych, prawda, ale trzeba też wyjątkowej nie odpowiedzialności i egocentryzmu, aby nie dostrzec przy tym stron dodatnich i tolerancyjności, które nie wytrzymują porównania z zakresem swobod twórczych w niejednym kraju. W tym sensie,

to, co dzieje się obecnie w Polsce, ma niezwykle znaczenie dla dalszego rozwoju kultury socjalistycznej w naszym kraju, jest bowiem następstwem i konsekwencją przemian, którym dał początek październik 1956. Lepiej by było, gdyby owe dzisiejsze procesy odbywały się w mniej gorącej atmosferze, ale przecież pojedynczy człowiek nie może sobie dowolnie wybrać ani czasów, ani oczekiwać wyłącznie dogodnych dla siebie warunków — to rozwój społeczeństwa określa i oddziałuje na warunki życia jednostki.

Należy przy tym zawsze, a zwłaszcza w takich chwilach jak obecna, dostrzegać zjawiska nie tylko bliskie ale i dalekie, nie tylko krajowe ale i zagraniczne. Dawno świat nie przeżywał tak groźnego spiętrzenia konfliktów w różnych częściach globu jak dziś, konfliktów które w każdej chwili mogą zagrozić egzystencji ludzkiej. To też jak rzadko kiedy potrzebna jest nam, mieszkańcom kraju o niezatartej jeszcze dotąd pamięci nieszczęśliwej i strat II wojny, solidarność z oceną sytuacji i decyzjami KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przywódcy, tow. Władysława Gomułki. Potrzebne są nieugięte starania o zapewnienie możliwości spokojnej pracy w kraju oraz przeciwstawienie się fali oszczerstw, jakie wrogie Polsce ośrodki wszczęły za granicą. Oto dlaczego musimy być za polityką partii, przeciwko demagogom i wszelkim próbom siania zamętu. Oto dlaczego powinni być doprowadzone do końca rozpoczęte przez partię działania weryfikujące postępowanie i postawy ludzi odpowiedzialnych za różne dziedziny życia naszego kraju. Jest to bowiem nasza wspólna, patriotyczna i obywatelska sprawa, sprawa robotników, chłopów i inteligencji, także inteligencji twórczej.

FELIKS FORNALCZYK

TEATR

Samotność i długie czekanie

Teatr Nowy oparł swój repertuar współczesny w całości na jednym tylko — grudniowym — numerze „Dialogu”. Wydrukował on wtedy dwie sztuki: „Lato” i tę, która aktualnie weszła na afisz teatru — „Wkrótce nadejdą bracia” Krasińskiego. Obie niemal równocześnie wystawił dwa teatry: „Ateum” i teatr poznański. Sztuki współczesnych niewiele mieliśmy dotąd w tym sezonie, warto poświęcić jej więc nieco więcej uwagi.

O sztuce Krasińskiego pisze się obecnie wiele i to z reguły w tonie bardzo serdecznym, a nawet wręcz entuzjastycznym. Sztuka rzeczywiście jest napisana zreżymie, z dużą znajomością spraw nowej dramaturgii. Nosi ona cechy sztuk z pogranicza wielu różnych nurtów współczesnej literatury teatralnej. Mówi o wydarzeniach, ludziach i sprawach charakterystycznych dla pierwszych tygodni czy miesięcy po wojnie na ziemiach zachodnich. Ale mówi to z perspektywy zjawisk literackich aktualnych obecnie w teatrze i literaturze. Są w niej więc elementy teatru absurdu, groteski, starego dramatu psychologicznego i nowej realistycznej opowieści z codzienności. Jest też watek sensacyjny, przygodowy. Mnogość elementów, z których zbudowana jest sztuka może tu jednak zarówno świadczyć o bogactwie materii scenicznej utworu jak i o nieco kompilatorskim charakterze całości. Ta wielość możliwości interpretacyjnych i różnorodnych punktów odniesienia pociąga oczywiście realizatorów, stwarza im możliwość dokonywania wyboru, podejmowania decyzji na własną rękę, uwypuklenia lub osłabienia pewnych elementów składających się na całość utworu. Izabella Cywińska-Adamska, reżyserka poznańskiego spektaklu, zdecydowała się na uwypuklenie przede wszystkim wątku fabularno-sensacyjnego sztuki i tonu psychologicznej opowieści o przeżyciach dwojga ludzi skazanych na strach, niepewność i długie czekanie. Wydaje się jednak, że sztuka Krasińskiego może zyskaćby gdyby pokuszono się jeszcze o odczytanie jej na zasadzie uwypuklenia tkwiącej w niej analogii do teatru Becketta i Pintera, a więc jako metafory spraw szerszych, bardziej wieloznacznych, przeniesionych na konkretny grunt polskiej powojennej rzeczywistości.

Sztuka Krasińskiego ma właściwie tylko dwoje bohaterów. Młoda dziewczyna, chroniąca się przed wyrokiem podziemnej organizacji w małym pomieściem miasteczku na wybrzeżu i mężczyzna, który schronił się u niej w bliżej nieokreślonej na początku sztuki roli: obrońcy i powiernika, czy też prześladowcy nadsłanego przez ludzi podziemia. Całą niemal sztukę wypełnia właściwie ich dialog obracający się wokół losów dziewczyny, przerywany nieoczekiwanymi wizytami dziwnych ludzi: groteskowych szabrowników starych zegarów i emisariuszy nieistniejącego rządu. Ich wizyty rozkładają napięcie między głównymi bohaterami sztuki, wprowadzają innego typu napięcia i zagrożenia, pokazują klimat tych niespokojnych lat, klimat niejasności, podejrliwości, trwogi.

Przedstawienie Teatru Nowego ogląda się z zainteresowaniem rosnącym w miarę upływu spektaklu. Pierwsza część jest trochę nijaka, zawadza w niej też po trosze aktryż. Dopiero sceny o charakterze bardziej dramatycznym w ostatniej części spektaklu powodują wzrost napięcia na widowni. Główną rolę — Ady, samotnej, zastraszanej dziewczyny gra — Kazimiera Nogajówna. Szczególnie interesujące aktorstwo pokazała tu ona w scenach wymagających znacznej ekspresji, i siły dramatycznego przeżycia roli. Partnerem Nogajówny jest Marian Pogasz. Aktor ten zbudował swą rolę na zasadzie maksymalnej prostoty, nie zdradzając właściwie niemal do końca podwójnego charakteru swej postaci. Ważne miejsce zajmują też w tym przedstawieniu postaci reprezentujące drugi plan dramatu — groteskę i teatr absurdu. Obawiam się jednak, że może zbyt rodzajowo i jednoznacznie zostały to potraktowane niektóre role: szczególnie Konusa i Człowieka z Charakterem. Podobają się za to mogli obaj surrealistyczni „goście”: Edward Warzecha i Stanisław Staniek prezentujący w interesujący sposób postacie typowych dla tych lat szabrowników i cwaniaków.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu: „Wkrótce nadejdą bracia” sztuka Janusza Krasińskiego w reżyserii Izabelli Cywińskiej-Adamskiej i scenografii Andrzeja Cybulskiego. Premiera 4 kwietnia.

CWF

Walka o skarb, dramatyczne pojedynki



polski western — szczegóły jutro

M2696

który może stanowić źródło niewłaściwych komentarzy ze strony czytelników lub słuchaaczy oraz wrogich nam ośrodków propagandowych.

Otoż Wielka Encyklopedia Powszechna posiada dwie różne serie tego samego I wydania. Na okładce jednej z nich umieszczono niewielki napis: „Seria B poza subskrypcją”.

W t. II tej właśnie serii po dano prawidłową nazwę miejscowości, a w t. II serii przeznaczonej dla subskrybentów polski Wyrzysk zamieniał się w niemiecki Wirszitz.

W notkach edytorskich brak jest wszelkich informacji o ew. różnicach między obu seriami. Prace redakcyjne nad II tomem zostały zakończone w obu wypadkach w tym samym terminie tj. 31. XII 1962 r., natomiast druk serii dla subskrybentów ukończono w czerwcu 1963 a serii B w maju 1967 r.

Do długiej listy miejscowości polskich, których „Encyklopedyści” pozbawili najważniejszych danych z lat okupacji na leży dopisać jeszcze Czerniaków, który występuje w II t. s. 735 wyłącznie jako północno-wschodnia część dzielnicy Mokotów w Warszawie. „Zapomniano” że dzielnica ta zna na jest Polakom przede wszystkim jako przyczółek czerniakowski w powstaniu warszawskim.

Proszę uprzejmie o wykorzystanie mojego listu w celu do datkowego poinformowania społeczeństwa o praktykach stosowanych w omawianym wydawnictwie.

Łączę z listem serdecznie.

DR WANDA GOEBEL

Cieżarowcy wyłonili mistrzów okręgu

Wielkopolscy ciężarowcy legitymują się coraz lepszymi wynikami mimo, że sieć sekcji w województwie oraz liczba wykwalifikowanych instruktorów nadal jest jeszcze bardzo mała.

Ostatnio odbyły się w Ostrowie mistrzostwa okręgu w podnoszeniu ciężarów podczas których Stanisław Baura w wadze półciężkiej pobił rekord okręgu uzyskując w wyciskaniu 130 kg, w rwaniu 125 kg, a w trójbój olimpijskim 295 kg.

Zespołowo pierwsze miejsce zajęła sekcja LZS Ostrow 37 pkt. przed WKS Grunwald Poznań 34 pkt. i LZS Przysieka 33 pkt.

Tytuły mistrzowskie i wicemistrzowskie w poszczególnych wagach zdobyli: waga kogucia — Zbigniew Wojciechowski LZS Przysieka 275 kg Jan Ostoj Grunwald 250 kg, w. półciężka — Józef Hofmański LZS Przysieka 260 kg, Zenon Zawielak LZS Ostrow 350 kg.



Do kraju powrócili z tournée po Iraku i ZRA ciężarowcy polscy. W Iraku pokonali oni reprezentację tego kraju 6:1. W ZRA rozegrali dwa oficjalne spotkania z reprezentacją tego kraju, wygrywając oba mecze w stosunku 5:2.

W znanej czechosłowackiej miejscowości Spindlerowy Młyn, odbyły się międzynarodowe zawody w dwubój z udziałem reprezentantów Polski i CSRS. W pierwszym biegu zwyciężył Piotr (CSRS) przed J. Sobczakiem (Polska), w drugim J. Rozak przed A. Fiedorem obaj Polska.

Czwarta partia szachowego meczu pretendentów do walki o tytuł mistrza świata, rozegranego między radzieckimi arcymistrzami Spasskim i Hellenem zakończyła się po 48 posunięciach zwycięstwem Spasskiego, który prowadzi w meczu 3:1.

W spotkaniach eliminacyjnych turnieju piłkarskiego juniorów UEFA uzyskano wyniki: Portugalia — Belgia 1:0, Bułgaria — ZSRR 1:0, Włochy — Holandia 1:0, Włochy — Czechosłowacja 2:0, Francja — Grecja 0:0.

Przygotowania laskarzu do meczu z Holandią

Celem przygotowania reprezentacji Polski do pierwszego w tym sezonie meczu międzynarodowego z Holandią — Polska, Wydział Szkoleniowy Polskiego Związku Hokeja na Trawie wytypował 20 zawodników, 14 najlepszych z nich wyjadzie do Holandii. Mecz odbędzie się 19 maja.

Czołówka naszych hokeistów prowadzi regularne zajęcia w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Poznaniu.

Do rozpoczętych rozgrywek o mistrzostwo poznański ligi okręgowej hokeja na trawie wystartowały zespoły: Warty, Lecha i Grunwaldu z Poznania, Lipna ze Steszewa, Polonii Środa, Stelli, Sparty i Startu z Gniezna. Zakończenie rundy wiosennej nastąpi 25 maja. W mistrzostwach juniorów biorą udział drużyny: LZS Rogowo, Polonii Środa, Grunwaldu, Startu, Stelli, Sparty i Warty.

Praca

Gospodarstwo rolne z zatrudnionym pracownikiem z pełnym utrzymaniem. Matysiak, Poznań, Starostka 184. 19250g

Do sklepu podnoszenia oczek przyjmie osobę uczciwą, wiek obojętny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19486g.

Przyjmę dozorstwo — w ruinie mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19501g.

Poszukuję kucharzki (szef kuchni) do restauracji. Warunki do omówienia na miejscu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19579g.

+

Dnia 9 kwietnia 1968 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, żona i matka, przeżywszy lat 45, śp.

IRENA KRZYŻANEK

z domu BLACHOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu parafialnym na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ z SYNAMI I SYNOWA

20838g

Dnia 8 kwietnia 1968 r. zmarł nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

BOLESŁAW GARBOLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 14 na cmentarzu przy ulicy Bluszczowej, o czym zawiadamiają

CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUCZKA

Poznań, ul. Azaliowa 1 m. 8. 20853g



POZNAN
Grunwaldzka 19

dalekopisem

W. GĄSIÓREK PRZEGRZAŁ

W 1/8 finału turnieju tenisowego w Monte Carlo, nasz reprezentant Wiesław Gąsiorek został wyeliminowany przez Francuza Georgesa Govenę przegrywając 2:6, 5:7.

SPARRING PIŁKARZY

Przygotowujący się do międzynarodowego meczu z Turcją (24 bm. w Chorzwie) piłkarze kadry „A” i „B”, rozegrali w środę sparingowy mecz w Gliwicach, który zakończył się zwycięstwem drużyny „A” 4:3 (2:1).

BULGARIA — NRD 4:1

Na stadionie w Starej Zagorze piłkarska reprezentacja Bulgarii odniosła w środę zwycięstwo nad NRD 4:1 (4:0) w pierwszym eliminacyjnym spotkaniu do turnieju olimpijskiego w Meksyku.

DOOKOŁA MAROKA

10 etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Maroka prowadził z miejscowości Fes do Ouazzane i miał 160 km długości. Bohaterem tego etapu był Anglik Peter Smith, który samotnie minął linie mety z przewagą aż ponad 15 minut nad rywalami. Z kolarzy bółdzkich Pawłowski sklasyfikowany został na 8 pozycji, a Kowalski na 15.

ZWYCIĘSTWO I PORAZKA

Reprezentacja Polski w siatkówce rozegrała kolejne spotkania na terenie Holandii. W miejscowości Oronten, Polki pokonały siatkarki holenderskie 3:1, natomiast siatkarki przegrały z Holendrami 3:3.

PIŁKARZE HISPANII W TURNIEJU OLIMPIJSKIM

Piłkarze Hiszpanii zakwalifikowali się do turnieju olimpijskiego w Meksyku. W drodze, w rewanżowym spotkaniu, na stadionie Hite City w Londynie, Hiszpanie pokonali Belgów wynikiem 2:0. W Brytanii, w pierwszym spotkaniu Hiszpanie zwyciężyli 1:0. (t)

Zwycięstwo Lecha w Świdniku

W Świdniku k. Lublina rozegrano 10 bm. mecz piłkarski 1/8 finału Pucharu Polski, w którym miejscowa Avia przegrała rzutami karnymi 2:3 (0:1, 1:1, 0:0) z drugoligowym Lechem Poznań. W normalnym czasie wynik był remisowy 1:1, a dwie 15-minutowe dogrywki zakończyły się również remisem 0:0. Zarządzone rzuty karne lepiej egzekwowali zawodnicy Lecha, którzy z pięciu umieścili w siatce 3, a Avia tylko 2.

*

W Opolu, w spotkaniu 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski po między miejscową Odrą (liga okręgowa) a drugoligowym MZKS Gdynia, wygrali drugoligowcy 2:1. (t)

Sprzedaj

Stwiernia wózków dziecięcych poleca duży wyrot. Poznań. Kwiatowa 18252g

Sprzedam samochód „Peugeot”, rok produkcji 1959, typ 202, w dobrym stanie. Stanisław Swiniarek, Widzim Stary, pow. Wolsztyn. 498p

Sprzedam maszynę „młotarkę — Singer”. Rynek Łazarski 3 m. 10. 18557g

Telewizor sprzedam. — 2.900 zł. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20880g.

Telewizor „Turkus” i stolik sprzedam. Reya 2 m. 6. 19780g

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Poznań, Wyspiańskiego 21 m. 23. 19782g

Wytwórnia wózków dziecięcych, najnowsze modele poleca Chojnacki — Poznań, Zbąszyńska 12. 20473g

Sprzedam lub zamienię na samochód „Junaka” stan bardzo dobry. Smigielski, Poznań, Ratajczaka 36 m. 2a. 19783g

Garaż motocyklowy sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 171 m. 4 od godz. 16. 19787g

Sprzedam motocykl „Panonia”. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 5 tel. 455-79. 19791g

Sprzedam lub wydzierżawię 2 morgi szparagów przy Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19800g.

Sprzedam w bardzo dobrym stanie, maszynę do szycia „Singer” oraz maszynę „Gryner”. Wiado-mość tel. 670-996, godz. 16-19. 19813g

Wielka Encyklopedia Powszechna PWN sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19827g.

Sprzedam piec do co. „Kamino” i lodówkę „Kra”. Rawicka 65. 19832g

Sprzedam korzystnie „Junaka” w idealnym stanie. Mosina ul. Wiejska 4. 19836g

Motorower „Ryś” sprzedam. Jackowski 32 m. 6. 19840g

Sprzedam zaraz wzmocnioną kolumnę głośnikową gitarę basową klawiszową „Basset”. Tel. 513-05 godz. 13-14. 19846g

Sprzedam motocykl HSL 150. Kossaka 8 m. 2. 19842g

Jawę — 175 sprzedam 5.000, Klin 4 (Sołacz) od godz. 16. 19873g

Perkusję okazanie sprzedam. Poznań, Kościuszki 70 Kolektura. 19881g

Resory nowe do przyczep większą ilość słupki żelazne parkanowe wał stalowy 2000x150 mm, piłę taśmową sprzedam. Jan-kowiak, Poznań — Staro-łęka, Antoniego 15. 19883g

Sprzedam wózek dziecięcy nowoczesny. Przemysłowa 21 m 12a w podwórzu prawa oficyna. 19405g

Sprzedam korzystnie pianino krzyżowe z metalową płytą oraz plekarnik elektryczny. Zgłoszenia po godz. 16. Husarska 12 m 9 (Przy Grochowskiej) 19409g

Sprzedam pasiekę (6 uli) Poznań, Bławatowa 6 (przy Szczepańcu). 19434g

Sprzedam szafę trzydrzwiową ciemną, wysoki polski. Poznań, Engeströma 16 m. 39 godz. 15.30-18. 19438g

Jawę 175 oraz WFM okazanie sprzedam. Poznań-Komandoria, ul. Michała 39/41 m. 35. 19456g

Młocarnię z wmontowaną prasą sprzedam. Walenty Maćkowiak, Dobieżyn, p-ta Buk, pow. Nowy Tomyśl. 19470g

Sprzedam wózek dziecięcy (nowoczesny). Nowowiejskiego 9 m. 4. 19495g

Sprzedam pianino marki „Steinweil”. Informacje: Kilińskiego 9 m. 20 w godz. od 16 do 18. 19525g

Pianino tanio sprzedam. Grottera 6 m. 5. 19535g

Sprzedam meble stylowe i wygodne, lustrze, lampy, brazy, stółki sztalni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19536g.

Sprzedam 6 uli z pszczołami z przyrządami. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19625g.

Sprzedam „Pannonię”, przyczepę oryginalną, rower męski i młodzieżowy. Frankowski, Poznań, Świerczewskiego 284 m. 19 od godz. 16. 19617g

Sprzedam „Pannonię”, przyczepę oryginalną, rower męski i młodzieżowy. Frankowski, Poznań, Świerczewskiego 284 m. 19 od godz. 16. 19617g

Sprzedam „Pannonię”, przyczepę oryginalną, rower męski i młodzieżowy. Frankowski, Poznań, Świerczewskiego 284 m. 19 od godz. 16. 19617g

Sprzedam „Pannonię”, przyczepę oryginalną, rower męski i młodzieżowy. Frankowski, Poznań, Świerczewskiego 284 m. 19 od godz. 16. 19617g

Sprzedam „Pannonię”, przyczepę oryginalną, rower męski i młodzieżowy. Frankowski, Poznań, Świerczewskiego 284 m. 19 od godz. 16. 19617g



PIECZYWO ŚWIĄTECZNE

DOSKONAŁEJ JAKOŚCI — ZAKUPISZ

W POZNAŃSKICH KAWIARNIACH!

W dniu 12. IV. 68 r. kiermaszową sprzedaż pieczywa prowadzą kawiarnie:

SANTOS, REGIONALNA, KOLOROWA, CRISTAL, RADOSNA, PERELKA, EWA, BAJKA, SPORTOWA, MOCCA — od godz. 8—20 i w dniu 13. IV. 68 roku od godz. 8—17.

SPRZEDAŻ PIECZYWA ŚWIĄTECZNEGO PROWADZĄ RÓWNIEŻ WSZYSTKIE POZOSTAŁE KAWIARNIE.

K2738



UWAGA uczestnicy P.G.L. „KOZIOŁKI”

Na 570 grę na dzień 14 kwietnia 1968 r. kolektury PGL „Koziołki” przyjmować będą zakłady w następujących terminach:

— na terenie województwa do dnia 12. IV. 1968 r. to jest do piątku włącznie, — w miastach powiatowych do dnia 13. IV. 1968 r. tj. do soboty włącznie — normalnie jak w każdą sobotę, — na terenie m. Poznania do dnia 13. IV. 1968 r. — sobota do godz. 18.

CHCESZ BYĆ ZADOWOLONY Z SIEBIE W ŚWIĘTA, ZŁOŻ ZARAZ ZAKRESŁONE KUPONY „KOZIOŁKOWY”.

K2703

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz:

— KIEROWCÓW z I, II i III kat. prawa jazdy — MONTERÓW SAMOCHODOWYCH z uprawnieniami mistrzowskimi lub czeladniczymi, — ROBOTNIKÓW do ręcznego oczyszczania ulic i placów, — ROBOTNIKÓW — ŁADOWACZY do wywozu nieczystości stałych.

Dla pracowników dojeżdżających ponad 50 km — przedsiębiorstwo zapewni zakwaterowanie w Poznaniu.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Kadr Poznań, ul. Stalin gradzka 69, pokój nr 20, codziennie od godz. 7—15. Zapewnia się korzystne warunki placowe wg nowych zasad wynagradzania.

K2569

Zaniemyśl, Swarzędz, Kostrzyn, Buk, Września —

Kupię domek 2-3 pokoje, kuchnia, łazienka, z niewielkim ogrodkiem, z drzewami, wolny zaraz, wyliczony, przy komunikacji miejskiej w Puszczykowie, Puszczykowie, Szczepankowie, 200.000 zł bez zmiany mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19491g.

Parcela willowa, bliźniacza, z dwoma pokojami, kuchnia, wolny, przy tramwaju 155.000 zł. Nowe, w dobrym stanie, w Nowym Poznaniu, Wyspiańskiego 16. 20611g

Gospodarstwo rolne 8 na ziemi — razem z łaką i lasem, budynek murowany, dobre, cena do uzgodnienia. Kazimierz Kowalski, Runowo, poczta Siedlisko Czarnkowski, pow. Trzcianka. 491p

Kupię mieszkanie wyłączone samodzielne 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19347g

Przyjmę na pokój 2 starszych panów. Poznań — Piotrowo 29 m. 11. 19377g

Zamienię 2 pokoje kuchni łazienka w Stargardzie Szczecińskim na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Tel. 662-00 po godz. 19. 19425g

Kupię kawalerkę, wyłączone z sąsiedztwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19339g.

Kupię działkę nad jeziorem z domkiem letnim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19339g.

Parcela 3-morgowa, z drzewami, murowana zabudowa, nadająca się na fermę, przemysł, 140 m², w tym pokój, kuchnia, łazienka, siła, woda przy komunikacji MPK sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19394g

Gniezno, komfortowy pokój, przynależności, ewentualnie ogrodem przydomowym, centrum, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19175g.

Oddam w dzierżawę pokój z kuchnią (woda, światło) małżeństwu pracującemu na okres do 3 lat. Okolica Poznań, dogodny dojazd. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19688g.

3 pokoje, kuchnia, komfort IV ptr., nowe budownictwo, z telefonem. Grunwald, zamienię na równorzędne, niżej, dzielnicę obojętną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19776g.

Oddam w dzierżawę pokój z kuchnią (woda, światło) małżeństwu pracującemu na okres do 3 lat. Okolica Poznań, dogodny dojazd. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19688g.

Sprzedam działkę uzbudowaną 1210 m². Czerwonak k. Poznania. Informacje: Poznań, ul. Garbary 51 m. 1, od godz. 17. 19527g

Willa nowa, 4-pokojowa przy autostradzie, 2 km od granicy Poznania, dobrym punkcie na przemyśle sprzedam. Cena 700 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19534g

Sprzedam gospodarstwo rolne 4,9 ha (5 km od Poznania). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19541g.

Kupię parcelę budową rozpoczeta budowa domu lub bliźniaka do 250.000 zł w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19569g.

Ogrodnicy! — Sprzedam dom czynszowy, ogród w Wągrowcu, wolne duże mieszkanie, centrum miasta. Możliwość hodowli, mała produkcja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19578g.

Kupię, wydzierżawię całość 2 ha ziemi, las, woda, małe zabudowanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20656g.

Kupię, wydzierżawię całość 2 ha ziemi, las, woda, małe zabudowanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20656g.

Kupię, wydzierżawię całość 2 ha ziemi, las, woda, małe zabudowanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20656g.

Kupię, wydzierżawię całość 2 ha ziemi, las, woda, małe zabudowanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20656g.

Zguby

Skradziono świadectwo czeladnicze nr 100025 i legitymację czeladniczą nr 71570, wydane przez Izbę Rzemieślniczą — Poznań, Eugeniusz Kachel, Lwów, Eugeniusz Wilk. 490p

Zgubiono legitym. szkolną nr 307 Szkoły Podstawowej nr 48, nazwisko Teresa Raszewska. 19424g

Różne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20, 20262g

Piorochrony — zakłada się! — Firma Dzielichowicz — Jarocin. 497p

Wykonuję kurtki, płaszcze, peleryny z orłonem, biustonosze, sukienki do komunii oraz płaszczyki z włóczki i powierzchniowych materiałów. Termin 7 dni. Tel. 642-76. 17572g

Czyszczenie i dezynfekowanie pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 20222g

Wypożyczam suknie ślubne, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 20072g

Szyję miarową odzież damską z laminatu zagranicznego, duże rozmiary. Czerwonej Armii 9, podwórce. 19345g

Matrymonialne

Wdowiec lat 66, pobiera rentę, posiadający dom z ogrodem pozna wdowę lub rozwódkę bez dziecka do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19446g.

Panna lat 37, średniego wzrostu, pozna pana (wdowiec) z dzieckiem (młodym mężczyzną). Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19495g.

Kawaler, przystojny, wykształcony na wyższym stanowisku, sytuowany, pozna zgrabną panną średniego wzrostu do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19514g.

TEATRY

MARCINEK — g. 17 „Teatr Pietruszki”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Szeherazada” (franc. 16 l.), g. 17.30, 20 „On nie chciał zabijać” (radz. 14 l.); APOLLO — remont; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Za mną kałale” (NRD 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Rzeka bez powrotu” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „101 Dalmatyńczyków” (USA 7 l.); G. 18, 20.15 „Galia” (franc. 16 l.); GRUNWALD — g. 15 „Cichy Don” (I i II s. radz. 16 l.); GWIAZDA — g. 10, 12.30, 15 „Cztery pancerni i pies” (III cz. — pol. 7 l.); G. 15.30, 18, 20.15 „Matężstwo po włosku” (włoski 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 18 „Popioły” (pol. 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Zabłakana w Rzymie” (włoski 16 l.); MINIATURA — g. 15.30 „Nie zwykła pogoń” (radz. 12 l.); G. 17.30 „Wojna i pokój” (I i II cz. radz. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Old Surehand” (jug. 11 l.); OSIEDLE nieczynne; PANCERNIAK — g. 17.30 „Na po moc” (ang. 11 l.); G. 20 „Markiza Angeli” (franc. 16 l.); PAŁA COWE — g. 12.30, 15 „Ostatni Mohikanin” (NRF 11 l.); G. 17.30, 20 „Fabryka nieśmiertelnych” (ang. 16 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 14, 16, 18, 20 „Poradnik matrymonialny” (pol. 16 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 17, 19 „W poszukiwaniu wczorajszej miłości” (weg. 16 l.); SCA — g. 16, 18, 20 „Skarb bizantyjskiego kupca” (czeski 14 l.); TE CZA — g. 15.30, 17.30 „Cztery pancerni i pies” (II zestaw — pol. 7 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Markiza Angeli” (franc. 16 l.); WCAŚWOWICZ (Puszczyk) (franc. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ringo Kid” (USA 14 l.); WRZOS (Luboa) — g. 18 „Zdradziecki strzał” (radz. 11 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Ostatni Mohikanin” (NRF 11 l.);

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Japonia wczoraj i dziś” cz. I

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert dyplomowy absolwentów PWSM dyrygent — Włodzimierz Szymański, solista — Jerzy Pelc — flet.

MUZEJA

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynne.
Historia i kultura (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historia kuchen Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultura i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego) — nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowy) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wzrost i rozwój (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10-18.
Galeria ZPAP (St. Rynek) — „Akwarele Adama Batorykiego” — g. 10-18 (do 15 cm.).
Klub ZNP (ul. Wolności 5) — „Prace malarskie J. Waxmanna” — g. 10-22.
PTF (Paderewskiego 1) — Wystawa retrospektywna Mariana Kucharskiego — g. 10-19 (do 15 cm.).
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8 i p.) — Wystawa litografii i rysunku St. Mrowińskiego — g. 14-18 (do 27 cm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — 1) Współczesna grafika bułgarska; 2) fotogramy M. Kucharskiego — g. 10-20.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia (Wal ki Młodych 7, tel. 511-11) — chirurgia, internia, okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99 — nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-38 dla m. Poznania; podstacje; ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria (Chelmońskiego 20) — czynne: internistyczne — cała doba; pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103) telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba) Główna 53, Starolecka 79 (dyżurny nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 87-24-14, g. 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PROGRAM I: FALA 1322 m UKF 66.62 MHz (do g. 17), 7.45 „Błękita Szteteta”; 8.15 Konc. rozrywk. 8.44 Konc. żywczeń; 9 Z muzyki słowiańskiej; 10 „Lalka” odc. 55 now.; 10.20 Felieton muzyczny J. Walderffa; 10.50 Cykl: „W krainie wartości” audy cja i pt. „Nie tylko złoto”; 11 Me

Jak usprawnić działalność placówek lecznictwa otwartego

Jutro sesja Rady Narodowej

Piątkowa (12 bm.) sesja Rady Narodowej, która rozpocznie się o godz. 16 w sali posiedzeń przy pl. Kolegiackim 17, poświęcona będzie omówieniu głównych kierunków pracy wydziałów: zdrowia i opieki społecznej oraz organizacyjno-prawnego. Przedstawiona też zostanie realizacja wniosków i postulatów mieszkańców zgłoszonych w 1965 r.

Mieszkańcy Poznania są bardzo zainteresowani dalszym rozwojem lecznictwa otwartego. W dziedzinie tej wiele się ostatnio poprawiło, zwłaszcza przez wybudowanie dwóch dużych przychodni dzielnicowych na Nowym Mieście i Grunwaldzie, nadal jednak pacjenci poznańskich przychodni rejonowych nie zawsze mogą być w pełni zadowoleni z działalności służby zdrowia. W dalszym ciągu wyczekiwanie na

przyjęcie przez lekarza trwa jeszcze zbyt długo, szczególnie zaś w przypadku lekarzy specjalistów.

W poszczególnych dzielnicach tych ostatnich jest jeszcze za mało i stąd przyjmowanie odbywa się w terminach znacznie oddalonych od potrzeb i życzeń pacjentów. Wiele także pretensji zgłasza ch chorzy pod adresem administracji przychodni. Zdarza się, że nie wszędzie pracownicy administracji, zwłaszcza rejestratorzy, odnoszą się do nich z obowiązującą przebiegiem w każdym urzędzie czy instytucji — grzecznością. Doprowadza to często do scysji między pacjentem, a personelem. Z obserwacji jednak wynika, że także niektórzy pacjenci zgłaszający się do przychodni, nie zawsze wykazują maksimum dobrej woli.

Władze służby zdrowia zdają sobie sprawę z istniejących jeszcze niedociągnięć. Właśnie dla ich wyeliminowania, a w każdym razie dla usprawnienia obsługi pacjentów Wydział przewiduje sporo zmian.

Wkrótce Wydział Zdrowia postara się o rozpropagowanie wśród mieszkańców telefonicznego ustalania godzin przyjęcia do lekarza, lub jakiegokolwiek innego badania w placówkach służby zdrowia. Dzięki tej formie ograniczyć się czas przesiadywania pacjentów w poczekalniach przychodni lub niepotrzebnego chodzenia i szukania właściwego lekarza. Dla zorientowania się kiedy, i w których przychodniach można skorzystać z takich czy innych badań, Wydział wyda specjalny informator. Dostarczony on będzie nie tylko do placówek służby zdrowia, lecz także do zakładów pracy.

W tym roku dla usprawnienia informacji udzielanej zgłaszającym się w przychodniach oraz dla podniesienia na wyższy poziom obsługi pacjentów ogłoszony będzie konkurs na najlepszą rejestratorkę. Organizatorem konkursu — oprócz Wydziału — jest Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Konkurs przebiegać ma w II etapie. W pierwszym prac rejestratorów oceniać będą sami pacjenci, w drugim — na podstawie oceny pacjentów — sąd konkursowy.

Wyniki ogłoszone będą w kwietniu przyszłego roku. Wiele niedomagań istnieje jeszcze w lecznictwie specjalistycznym. Przede wszystkim, nie w każdej dzielnicy — z dniem z wyjątkami — zorganizowano już takie poradnie jak m. in.: reumatologiczna, urologiczna, neurologiczna czy okulistyka. Z uwagi na takie braki Wydział przewiduje w tym roku rozszerzenie no. dzia łalności poradni chirurgicznej przy Miejskiej Poradni Specjalistycznej. W planie przewiduje się też zorganizowanie trzeciej poradni urologicznej na Nowym Mieście.

Wymieniliśmy tylko niektóre przykłady dotyczące starań o poprawę działalności lecznictwa otwartego w naszym mieście. Realizacja tych zamierzeń w znacznym stopniu może usprawnić przyjmowanie i leczenie pacjentów. Niemniej wierzymy, że z szeregiem słusznych postulatów radni wystąpią jeszcze na jutrzejszej sesji. (a)

Poznaniak prezesem Zrzeszenia Hoteli Turystycznych

Dyrektor hotelu „Merkury” w Poznaniu, E. Kaczmarek, wybrany został prezesem Zrzeszenia Polskich Hoteli Turystycznych. Wyboru dokonano na plenarnym zebraniu członków ZPHT, które ostatnio odbyło się w Warszawie.

ZPHT istnieje 6 lat. W tym krótkim stosunkowo okresie potrafiło ono stać się reprezentantem polskiego hotelarstwa na forum międzynarodowym, aktywnie uczestnicząc w licznych zjazdach, spotkaniach, wystawach i konkursach. Zrzeszenie skupia 154 członków i reprezentuje bazę liczącą 26 000 łóżek hotelowych. Spośród członków największym potencjałem legitymuje się PTTK (50 obiektów). Warto dodać, że Polska należy do grupy członków międzynarodowej federacji hotelarskiej Ho-Re-Ca. Zrzesza ona 21 krajowych organizacji branżowych na wszystkich kontynentach. (c-o)

Felieton ze... szpilką

Zdawałoby się prosta rzecz. Potrzebujesz, idziesz do pasmanterii czy sklepu „specjalistycznego” i...

— Poproszę o szpilki.
— Nie ma.

Pierwsza negatywna odpowiedź nieco zaskakuje. Ale udajemy się do następnego sklepu.

— Przepraszam, czy są szpilki krawieckie?

— Nie ma żadnych szpilek.

Kiwamy sceptycznie głowami z lekkim niedowierzaniem, że takiego artykułu też może zabraknąć. Nie zrażamy się jednak. Kontynuujemy dalej rajd po pasmanteriach i sklepach „z guzikami”, jeszcze pełni optymizmu.

Gdy liczba nawiedzonych sklepów sięga dziesiątek, nasz optymizm pruska zupełnie. Rece opadają spuchnięte nogi odmawiają posłuszeństwa. Wtedy właśnie znajoma przypomniała sobie, że w pawilonach przy ul. Grochowskiej były niedawno szpilki. Zbieramy resztki sił, udajemy się pod wskazany adres. Lecz i tam nie było.

Zaintrygowano mnie to w końcu i pytam sprzedawczyni:
— Bardzo przepraszam. Proszę mi powiedzieć kiedy ostatnio były szpilki?

— O, dawno. W ogóle bardzo rzadko otrzymujemy szpilki. Ostatnio były przed świętami... gwiazdkowymi. Teraz w ogóle ich nie ma, nawet w hurtowni.
— ?? Czyżby handlowcy uznali, że obywateli tak wystarczająco zaopatrzili się w ten artykuł, że stał się już niepotrzebny?

Nie potrafili znaleźć rozwiązania tego problemu. Chyba dam ogłoszenie do prasy:
„Szpilki krawieckie potrzebne zaraz. Osoba, która wie gdzie można je kupić, lub skład będący przypadkowo w posiadaniu tego unikatów proszeni są o natychmiastowe skontaktowanie się z...” W. N.

ka nocą”; 23.50 Graja Lakis i Costakis.
TELEWIZJA
CZWARTEK: 9-10.50 — „Teleferie” — Towarzystwo Zagadkowe Poranne — „Orzeł” — film fab. prod. polskiej; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Teleferie” — Towarzystwo Zagadkowe Wieczorne — „Gralica” — film z serii „Ryzyk Zawierucha”; „Magiczna pałeczka” — odc. I; 18 — „Nad Odrą i Baltykiem”; 18.30 — „W pracowniach poznających naukowców”; 18.45 — Koncert Wielkiej Orkiestry PR i Tel. pod dyr. W. Ormickiego; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Panorama Literacka”; 20.35 — Teatr KOBRA — widowisko sensacyjne Zbigniewa Sliwa — „Słup przeciwko lalce”; 21.40 — „Refleksje”; 22.10 — Dziennik.

PIĄTEK: 9 — 10.40 — Teleferie: „Towarzystwo Zagadkowe Poranne”; „Tajemnica dzielnego szymbu” — film fab. prod. polskiej; 16.55 — Wiadomości; 17 — Teleferie: „Towarzystwo Zagadkowe Wieczorne”; „Magiczna pałeczka” cz. II — wy stąpi Marian Kryński; 17.40 — „To co najlepsze”; 18.10 — Kronika Tygodnia; 18.25 — Wszelchnia TV — „Stacje orbitalne” z cyklu: „Człowiek i maszyna”; 19 — „10 minut recenzji” — Witold Nawrocki; 19.15 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik; 20.05 — „Gorąca linia”; 20.40 — „Wielcy artyści” — Marian Anderson, Jose Iturbi, Wanda Wilkomir ska, Nina Nicanor; 21.40 — Andrzej Hincski Swiatosław Righter; 21.10 — Program Red. Młodzieżowej — „Z myśla o jutrze”; 21.40 — „Maribauha” — rep. filmowy; 22 — „Śnieg stopniał nad Manicouagan” — fab. film kanadyjski; 22.55 — Dziennik.
TV ostrzega prawo zmian w programie.

Udane tournée „Szpaków” w Czechosłowacji

W niedzielę powrócił do Poznania po 6-dniowym tournée po Czechosłowacji, Zespół Kameralny „Szpaki” przy Poznańskim Chórze Chłopięcym pod dyr. Wiesława Kisera. Zespół ten znany, jest naszym czytelnikom z prowadzonego ostatnio, a współorganizowanego przez „GŁOS WIELKOPOLSKI”, cyklu koncertów „Z żołnierską piosenką po Wielkopolsce”. Tuż po powrocie z dyrygentem Chóru rozmawiał nasz przedstawiciel.

— U naszych południowych sąsiadów — mówi W. Kiser — bawiliśmy na zaproszenie Rady Narodowej Brna. Od kilku lat między naszymi miastami istnieje współpraca kulturalna. Występowaliśmy w ramach „Międzynarodowych Koncertów Abonamentowych”. Cykl ten odbywa się od października do maja, a występują w nim soliści i zespoły z całej Europy.

— Jak wytłumaczyć nazwę cyklu?

— Pragnąc umuzykalnić społeczeństwo i zachęcić do udziału w koncertach, organizatorzy wprowadzili premiowanie dla stałych uczestników wszystkich koncertów. W abonamencie bilet na jeden koncert kosztuje 6 koron, podczas gdy na pojedynczy koncert — 20 koron.

— Jakże są wyniki tych organizacyjnych pociągów?

— Pełne sale koncertowe.

— Z jakim przyjęciem spotkaliście się w Czechosłowacji?

— Na każdym kroku spotykaliśmy się z żywym zainteresowaniem i pomocą. Nasze występy ścigały pełne komplety.

— W jakich miejscowościach występowałeś?

— W sumie daliśmy 6 koncertów: w Brnie, Gottwaldowie, Ostrawie i Trzyncu. Słuchało nas w sumie ponad 4 000 osób. Na wszystkich koncertach musieliśmy po kilka razy

bisować. Specjalnie gorąco przyjmowane były przez publiczność piosenki w języku czeskim. Mieliliśmy dobrą prasę.

— Który koncert najlepiej zapamiętaliście?

— W Trzyncu. Przy tamtejszej hucie zatrudniającej 30 000 pracowników — coś jak nasza Huta im. Lenina, istnieje Polski Zespół Śpiewu „Hutnik”. Ma on dwa zespoły chórów. Tam właśnie zgotowano nam wspaniałe przyjęcie. Tak na koncercie popołudniowym dla młodzieży szkół polskich w Trzyncu jak i na wieczornym — dla starszych. Na ten ostatni koncert przybył konsul generalny Kazimierz Koś. Sześć utworów musieliśmy bisować.

Rozmawiał: J. K.

Młodzi — Nowocześni

Prosimy o nazwiska i adresy

Bardzo prosimy, aby nagrodzeni uczestnicy naszej ankiety „Młodzi — nowocześni”, którzy nie podali nazwisk i adresów, jak najszybciej przekazali te dane do redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Nie znamy nazwiska ani adresu uczestnika sygnującego swoją wypowiedź kryptonimem „AD”. O adresy prosimy Janinę Kozłarek i Ewę Chwirot — studentki UAM oraz o nazwisko i adres Magdaleny — ich koleżankę z IV roku fizyki UAM. (wb)

Dla kandydatów na studia

Jak już donosiliśmy, rady uczelnień ZSP poznańskich wyższych uczelni zorganizowały punkty informacyjne dla kandydatów na studia. Informacji na temat składania podań oraz egzaminów wstępnych udzielają punkty ZSP poszczególnych uczelni: Akademii Medycznej przy ul. Święcieckiej 6, tel. 611-71, wewn. 550, dyżury w czwartki godz. 13-15; Politechniki przy ul. Kórnickiej 5, pok. 17, tel. 739-94, dyżury codziennie od 9 — 13 oraz w poniedziałki i czwartki od 13-17; Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza przy al. Stalingradzkiej 26, tel. 532-17, dyżury co dzień od 10-12 oraz w poniedziałki i piątki od 15 — 17; Wyższej Szkoły Ekonomicznej przy ul. Marchlewskiego 146/150, tel. 512-01, wewn. 158, dyżury codziennie od 11 — 12 oraz Wyższej Szkoły Rolniczej przy ul. Dożynkowej 9 blok G, tel. 423-41, dyżury we wtorki, czwartki, piątki, soboty od 18 — 19.30.

Zachęcamy absolwentów szkół średnich do korzystania z rad starszych kolegów! (na)

INFORMUJEMY

Na spotkanie z posłami: W. Szymczakiem i W. Klejczewskim zaprasza członków Oddziału ZBOWiD Jeżyce dzisiaj, o godz. 18 do sali MPK przy ul. Słowackiego 19/21.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpiła przerwa w dostawie energii elektrycznej: w dniu 11. 4. 68 r. w godz. 8-14 dla ulic: Łozowej; Modrakowej (od Szczepana do torów kolejowych); Rozmarynowej; Bławkowej; Szczepana (od Łozowej do Chmielnej); Makowej; Malinowej; Chmielnej; w dniu 12. 4. 68 r. w godz. 8-14 dla ulic: Jaworowej (od nr 23-38); Klonowej (nr 12, 14); w godz. 10-13 dla ulic: Zmigrodzkiej, Grunwaldzkiej (od 350-360), Paczkowskiej, Nowosoleckiej, Strzelińskiej, Miśniewskiej, Opawskiej, Legnickiej; w dniach 12, 13, 16, 17, 18, 19. 4. 1968 r. w godz. od 0.00 do 1.00 dla ulic: Floriana, Kościelnej (lewa strona od Dąbrowskiego do Wawrzyńca oraz prawa strona od Wąskiej); Żurawiej (od Dąbrowskiego do Poznańskiej — lewa strona), Dąbrowskiego (prawa strona od Żurawiej do nr 77 oraz lewa strona od Kraszewskiego do nr 70), Poznańskiej (od Kościelnej do Żurawiej — prawa strona oraz lewa strona do Kaszysza), Polnej (od Dąbrowskiego do Jackowskiego — prawa strona i lewa strona od Galla do Jackowskiego), Szamarszewskiego (od Polnej do Staszica — lewa strona), Szamarszewskiego (nr 89), Polnej (prawa strona od Świerczewskiego do Rokietnickiej oraz nr 52, 54, 56), Świerczewskiego (prawa strona od ul. Polnej do Górczyckiego), Szamotulskiej (od Brzask do Świerczewskiego), Opalenickiej (od Szamotulskiej do Zbąszyńskiej) oraz dla Osiedla Świerczewskiego; w dniu 13. 4. 68 r. w godz. 7-12 dla ulic: Konarowej, Łozowej (od Szczepana do torów kolejowych); w godz. 9-13 dla miejscowości: Czerwonak, Czerwonec, Koziegłowy.

Zakład przerywa za przerwę w dostawie energii elektrycznej. M-2462

Wczoraj pisał do nas...

„Mieszkańcy ul. Staroleckiej zamieszkał na odcinku od dworca w stronę Marlewa, pytając, kiedy zostanie podłączony gaz do ich domów.
„Mieszkańcy Fabianowa prosząc o zwiększenie dostaw mleka i bułek. Obecne zaopatrzenie sklepu w te artykuły jest stanowczo za małe.

„Czytelniczka, proponując ustawienie chociażby jednej ławki na przystanku tramwajowym przy szpitalu Ortopedycznym na ul. Dzierżyńskiego. (js)

„Zarząd Pracowniczych Ogrodów Działkowych im. A. Mickiewicza ze skargą na kierownika MPT nr 450, który zachował się niegrzecznie wobec pa szarki, ubliżając jej i nie wydając żadanego rachunku za przejazd. Powiadomiona o tym wynosząca dyrektora MPT nie wyjaśniła dotychczas sprawy. (js)

„Zarząd Dróg Mostów i Zieleni Stare Miasto, że ul. Burysława zostanie wyzulowana do końca bm.

„Zarząd Dróg Mostów i Zieleni informując, że ul. Winna zostanie oświetlona do końca września br.